CZASOPISMO POLSKIEGO STOWARZYSZENIA NA RZECZ OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ

# SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH

NR 2 (68) CZERWIEC 2019 ISSN 1506-9877

## O GODNOŚCI

## SIOSTRY I BRACIA

## MAKS W NOWYM JORKU

# Krystyna Mrugalska
## wśród odznaczonych Medalem św. Brata Alberta

*18 marca 2019 roku w Krakowie podczas gali finałowej 19. Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Albertiana" 2019 wręczone zostały medale św. Brata Alberta. Otrzymali je: Ks. Prałat **Stanisław Łada**, Honorowa Prezes PSONI **Krystyna Mrugalska**, kompozytor **Jan Kanty Pawluśkiewicz** oraz **Diana i Wojciech Bonowiczowie**, związani z ruchem „Wiara i Światło".*

*Na scenie teatru im. Juliusza Słowackiego zaprezentowali się laureaci „Albertiany"; wśród nich – Grupa Teatralna „Spektakularni" z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Dzwonowie, która przedstawiła spektakl „Byle być sobą".*

Fot. archiwum ZG PSONI

To jest artykuł wstępny. Piszemy w nim, jakie tematy są opisywane w tym numerze czasopisma. Artykuły w tekście łatwym do czytania są oznaczone takim symbolem:

Możecie przeczytać o tym jak w Działdowie 6 osób uczyło się samodzielności. Uczyli się poruszania się po mieście z użyciem nawigacji w telefonie.

Możecie przeczytać o aplikacji TIM. Aplikacja to program, który uruchamia się w komputerze lub w telefonie. Za pomocą TIMa osoby nie mówiące mogą przekazywać informacje. Mogą się uczyć, grać w gry, kontaktować z innymi.

Tomasz Czuchrowski opisał jak świętował rocznicę sławnej bitwy pod Monte Cassino.
Krystian Cholewa napisał jakim człowiekiem był jego zmarły tata.

Joanna Świeczkowska napisała jak to jest być siostrą brata z niepełnosprawnością.

Zagadkowy Redaktor przygotował jak zwykle krzyżówkę i zadania do rozwiązania.

Spróbujcie sami napisać artykuł o tym jak spędziliście wakacje. Artykuł należy przesłać mejlem na adres: redakcja@psoni.org.pl


Wydawca: **Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną**
Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B
Tel.: 22 848-82-60, 22 646-03-14, Fax: 22 848-61-62
e-mail: redakcja@psoni.org.pl www: psoni.org.pl
Konto: PEKAO SA 32 1240 5992 1111 0000 4773 3990
Redaguje: Zespół
Nakład: 3500 egz.

# Drodzy Czytelnicy,

*zapraszamy do lektury drugiego w 2019 roku numeru naszego pisma.*

*Na początek zachęcamy – nie tylko w związku z niedawnymi obchodami Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną – do refleksji nad godnością. Można sprawdzić, jak definiują ją Konstytucja, prawo, filozofia, etyka, religia. A jak definiuje ją każdy z nas? Czy jesteśmy dość wyczuleni na przejawy jej nieszanowania? Co robimy, by zapewnić poszanowanie godności swojej bliskiej osoby z niepełnosprawnością intelektualną? Na pewno częścią tych działań są publiczne obchody tego Dnia. Dlatego tekst ilustrują zdjęcia pochodów, które dzięki Kołom PSONI przeszły w maju ulicami wielu polskich miast.*

*Z zainteresowaniem i wzruszeniem przeczytaliśmy w redakcji relację z pobytu w Nowym Jorku Maksa Bojarowskiego. Poleciał tam z tatą, by wziąć udział w konferencji poświęconej edukacji włączającej, organizowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych z okazji Światowego Dnia Osób z Zespołem Downa.*

*Poruszyło nas także wspomnienie Krystiana Cholewy o Jego nieżyjącym Ojcu pt. „Był jak święty Józef".*

*Od świętowania, wspomnień i opisów dalekich podróży czas przejść do codzienności… Bezpieczniejszą i bardziej przyjazną dla osób z niepełnosprawnościami mogą ją uczynić nowoczesne technologie. Jakie? Wyjaśniają to artykuły „Daleko zajdziesz" Sławomira Przybyło oraz Łukasza Działo o aplikacji komputerowej do komunikowania się TIM.*

*O lepszy fizyczny kształt otoczenia, jego dostępność dla osób z niepełnosprawnościami powinni natomiast zadbać włodarze miast i państwa. Wskazówki znajdą w tekstach Kamili Szewczyk i Aleksandry Wydrzyńskiej z Ostródy pt. „Przyjazne miasto?" oraz Karoliny Makowieckiej pt. „Urzędy przyjazne osobom z niepełnosprawnościami. Rzeczywistość czy marzenie?".*

*Temat rodziców i rodzeństwa osób z niepełnosprawnościami został poruszony w dwóch artykułach. Joanna Grolewska w artykule pt. „Odskocznia od codzienności" przedstawiła sposób wspierania rodzin z tymi osobami, zaproponowany w projekcie „Usługi przerwy regeneracyjnej dla opiekunów niepełnosprawnych osób zależnych", realizowanym przez Koło PSONI w Poznaniu.*

*Natomiast Joanna Świeczkowska w niezwykle osobisty i ekspresyjny sposób opisała, co straciła, a co zyskała jako siostra Mikołaja, swojego młodszego brata, który urodził się z niepełnosprawnością. A wszystko to w związku z wystawą pięknych fotografii, przedstawiających rodzeństwa związane z Kołem PSONI w Gdańsku, którą publikujemy na ostatniej okładce pisma.*

*Jak zwykle zamieszczamy również teksty łatwe do czytania i zrozumienia oraz zachęcamy do zajrzenia na Zagadkowe Strony i nadsyłania rozwiązań zamieszczonych tam zadań.*

*Życzymy Państwu udanego wakacyjnego wypoczynku! Czekamy na relacje z wypraw mniejszych i większych, z wyjazdów zbiorowych i indywidualnych.*

*Redakcja*

*Teksty łatwe do czytania i zrozumienia w tym numerze „Społeczeństwa dla Wszystkich" powstały we współpracy z uczestnikami warsztatów „Tworzenie tekstów łatwych do czytania i zrozumienia" realizowanych w Olsztynie przez Spółdzielnię Socjalną „FADO" i Utilitia w ramach zadania „Organizacja i przeprowadzenie szkoleń dla kadr organizacji pozarządowych wspierających osoby z niepełnosprawnościami, w celu świadczenia przez nie usług audytorskich i doradczych na rzecz dostępności".*

*W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenie informacji: „źródło: SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH, nr 2 (68) CZERWIEC 2019".*

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Wydawnictwo współfinansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

# SPIS TREŚCI

Nr 2 (68)/2019

O GODNOŚCI
Krystyna Podhajska — 2

MAKS (NIE) SAM W NOWYM JORKU
Mariusz Bojarowski — 4

DALEKO ZAJDZIESZ
Sławomir Przybyło — 6

APLIKACJA TIM – KOMUNIKATOR DLA KAŻDEGO
Łukasz Działo — 8

CO SŁYCHAĆ W PROJEKCIE BE.SAFE?
Anna M. Kwiatkowska — 10

ZAGADKOWE STRONY
Piotr Sochalski — 11

PAMIĘĆ O BITWIE POD MONTE CASSINO
Tomasz Czuchrowski — 15

BYŁ JAK ŚWIĘTY JÓZEF
Krystian Cholewa — 16

URZĘDY PRZYJAZNE OSOBOM Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
Karolina Makowiecka — 17

PRZYJAZNE MIASTO?
Kamila Szewczyk
Aleksandra Wydrzyńska — 18

ODSKOCZNIA OD CODZIENNOŚCI
Joanna Grolewska — 20

WYSTAWA FOTOGRAFII „SIOSTRY I BRACIA"
Katarzyna Świeczkowska — 22

MAM NA IMIĘ ASIA, NIE „SIOSTRA MIKOŁAJA"
Joanna Świeczkowska — 22

„TOŚMY SĄ" – OTWARTA PRZESTRZEŃ POSZUKIWAŃ MUZYCZNYCH
Natalia Czekała
Krzysztof Guzewicz, Adam Buka — 24

*Na okładce:*

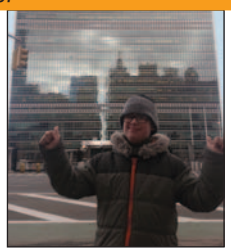

Fot. Mariusz Bojarowski

*Maksymilian Bojarowski przed siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku na Manhatanie*

***Krystyna Podhajska***
*Redaktorka „Społeczeństwa dla Wszystkich”*

*Franciszek Janusz Mazurek, duchowny katolicki i filozof, napisał: „Godność osobowa oznacza wartość człowieka, która jest stała, niezniszczalna, zobowiązująca, wrodzona. Godność osobowa wpisana jest w ontyczną[1] strukturę człowieka, co oznacza, że człowiek nie może się jej pozbyć, tak jak nie może się pozbyć własnej natury”[2].*

# O godności

O tym, że godność mają także dzieci, przypomina Zasada 2. Deklaracji Praw Dziecka przyjętej 20 listopada 1959 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ: „[..] dziecko korzysta ze szczególnej ochrony, a ustawodawstwo i inne środki stworzą mu wszelkie możliwości i ułatwienia dla zdrowego i normalnego rozwoju fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego, w warunkach wolności i godności”[3].

O godności mówi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W Artykule 30., „Zasada ochrony godności człowieka”, zapisano: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”[4]. Godność należy zatem do wartości konstytucyjnych, których nie można ograniczać. Należy do klauzul generalnych, które są podstawą interpretacyjną polskiego systemu prawnego.

Natomiast z punktu widzenia prawa godność jest dobrem osobistym przez nie chronionym. W Kodeksie karnym stwierdzono, że naruszenie czyjejś godności jest przestępstwem znieważenia. Dlatego ten, kto je popełni, może zostać skazany wyrokiem sądu. Kiedy można mówić o naruszeniu godności danej osoby? Wtedy, kiedy bez uzasadnienia traktuje się tę osobę negatywnie i wyraża o niej w sposób poniżający – zwłaszcza w obecności innych.

W artykule 1. Powszechnej deklaracji praw człowieka proklamowanej w grudniu 1948 roku przez ONZ czytamy: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”[5].

A zatem każdy ma godność i wszyscy nawzajem mamy swoją godność szanować – tak nakazują nam państwo, prawo i religia. Nietrudno jednak przywołać sytuacje z bardzo odległej i zupełnie nieodległej przeszłości, w których i pojedynczym osobom, i całym grupom społecznym albo narodom odmawiano prawa do poszanowania ich godności – z wielu czasem nawet „naukowo” uzasadnionych powodów. Potwierdzają to między innymi słowa Jacka Jana Pawłowicza: „Kuriozalnym jest to, że w XX wieku, w którym tyle mówiło się i zrobiono w celu ochrony godności i wolności człowieka, jednocześnie jak nigdy dotąd w historii świata ta godność była deptana, a człowiek na różne sposoby był niewolony. Niestety także początek XXI wieku nie napawa w tym względzie zbyt wielkim optymizmem”.

Z werbalnym brakiem poszanowania godności ludzkiej spotykamy się powszechnie na co dzień, chociaż nierzadko umyka to naszej świadomości. Szerzą się – i w środkach masowego przekazu, i w relacjach międzyludzkich – hejt oraz mowa nienawiści. Szerzą się na ogół bezkarnie. Najczęściej dotykają ludzi znanych, prominentnych, sprawujących władzę, bogatych, z pierwszych stron gazet: polityków, artystów, sportowców. Ale doświadczają ich także osoby słabsze, między innymi te z niepełnosprawnościami. To do nich przede wszystkim należy odnieść następujące słowa Jacka Jana Pawłowicza: „Nie można mówić o pełnym poszanowaniu godności człowieka tam, gdzie jest on w sposób psychiczny czy fizyczny niewolony, gdy jest wykorzystywany [..], gdy jest poniżany i znieważany”[6].

fot. Tomasz Nessing

*Obchody Dnia Godności w Żorach*

*1 Ontyczny – związany z bytem kogoś lub czegoś, jego istnieniem.*

*2 F.J. Mazurek, Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka, Red. Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.*

*3 Deklaracja Praw Dziecka, Organizacja Narodów Zjednoczonych, 1959.*

*4 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997, Nr 78, poz. 483.*

*5 „Godność człowieka fundamentem jego wolności”, „Ukraińska Polonistyka”, 9(2012), Żytomierski Państwowy Uniwersytet im. i. Franka, s. 65.*

*6 Tamże, s. 76.*

Brak poszanowania godności osób z niepełnosprawnościami wyraża się także w czynach. Zgodnie bowiem z definicją Tadeusza Kotarbińskiego, jednego z najbardziej znanych polskich filozofów: „Godność własna [..] to prawo do kierowania się własnym sumieniem, prawo do wypowiadania wyznawanych rzeczywiście przekonań, prawo do szacunku ze strony współobywateli”[7]. Zwłaszcza ostatniego z trzech wymienionych praw niepokojąco często odmawia się tym osobom. Co dziwne, brak poszanowania godności osób z niepełnosprawnościami wielokrotnie uzasadnia się… troską o ich dobro.

Przypomnieniu, że osoby z niepełnosprawnościami mają – na równi z innymi – godność i prawo do poszanowania swojej godności, służy między innymi ustanowiony przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną 20 lat temu Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną.

*Obchody Dnia Godności w Jarosławiu*

fot. PSONI/Ryszard Michno

*Obchody Dnia Godności w Kutnie*

fot. archiwum Koła PSONI w Kutnie

Ustalony został na 5 maja, czyli Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych, dla podkreślenia, że niepełnosprawność intelektualna, tak jak i inne przesłanki, nie może być przyczyną dyskryminacji żadnego człowieka. Jak dowodzą tego choćby zamieszczane corocznie w „Społeczeństwie dla Wszystkich” relacje, w wielu miejscach w Polsce Dzień ten jest obchodzony uroczyście i jednocześnie bardzo radośnie. W obchodach biorą udział osoby z niepełnosprawnością intelektualną wraz z bliskimi oraz politycy, włodarze miast, duchowni, ludzie kultury. Do barwnego pochodu wędrującego przez miasto dołączają liczni mieszkańcy. Na zakończenie zazwyczaj wszyscy biorą udział w pikniku.

Nie chodzi tu jednak wyłącznie o integrację społeczności lokalnej ani o zabawę. Zgodna z intencją pomysłodawców byłaby przede wszystkim refleksja nad tym, dlaczego pojawiła się potrzeba ustanowienia takiego Dnia. I czy być może nie należałoby ustanowić także Dnia Godności Każdego Człowieka…

W osobistych rozważaniach na ten temat zapewne przyda się kilka cytatów.

Marek Piechowiak: „[..] debata na temat godności nie jest debatą na temat pojęcia czy tworu kulturowego, ale jest debatą o czymś czy – raczej – o kimś”[8].

Jacek Jan Pawłowicz: „[..] godność przysługuje człowiekowi z racji tego, że jest on osobą. Jej źródłem jest prawo naturalne, a nie prawo stanowione”[9].

„Godność człowieka zakłada nie tylko konieczność respektowania prawa do wolności (aspekt pozytywny), ale także zakaz poddawania człowieka takim sytuacjom czy takiemu traktowaniu, które mogą tę godność podeptać (aspekt negatywny). Zasada godności oznacza więc zakaz prześladowań, dyskryminacji, zakaz naruszania integralności cielesnej, zakaz ingerowania w swobodę myśli i przekonań (wolność od życia w strachu, pod presją psychiczną), zakaz zmuszania do samooskarżania”[10].

Maria Ossowska, etyk i socjolog, „[..] poświęciła dużo uwagi poszukiwaniom wspólnego wątku w różnych wypadkach narażania na szwank godności. Znalazła go we wspólnym dla tych wypadków okaleczaniu osoby, w ograniczaniu jej możliwości, pozbawianiu jej uprawnień, obniżaniu jej mocy”[11].

Ona również sformułowała łatwą do zapamiętania dyrektywę: „Miej godność i szanuj cudzą”. Gdyby wszyscy stosowali się do tej dyrektywy, ustanawianie dnia czyjejkolwiek godności po prostu nie byłoby potrzebne. ■

7 *Cyt. za: Joanna Dudek, „Marii Ossowskiej ujęcie osoby, osobowości i godności”, „Szkice o godności człowieka”, s. 118.*

8 *Z przedmowy do tomu „Szkice o godności człowieka”, Marek Piechowiak, Tomasz Turowski (red.), Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2012.*

9 *„Godność człowieka…”, s. 66.*

10 *Tamże, s. 67.*

11. *Joanna Dudek, „Marii Ossowskiej…”, s. 117.*

***Od Redakcji:***

*Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa – World Down Syndrome Day – był uroczyście obchodzony 21 marca przez ONZ, w tym roku już po raz ósmy. Ta data – 21.03 – to symboliczne odniesienie do przyczyny tego zespołu genetycznego, polegającej na występowaniu trzeciego (03) chromosomu 21.*

*Już od 2005 roku dzień ten zaczęto obchodzić na świecie jako święto osób z zespołem Downa, a w 2012 po raz pierwszy obchody odbyły się pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych (w efekcie podjętej w grudniu 2011 Rezolucji A/RES/66/149). Polska jest współorganizatorem tych obchodów w ONZ, dlatego Ministerstwo Spraw Zagranicznych corocznie deleguje przedstawicieli naszego kraju na konferencje organizowane w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Przed tym zwraca się do Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną o pomoc w znalezieniu odpowiednich osób.*

*W 2015 roku w obchodach w ONZ wzięli udział Marcin (syn; pracujący zawodowo ze wsparciem Centrum DZWONI) i Andrzej (ojciec) Malcowie; w 2016 – Joanna (uczestniczka WTZ w Warszawie) i Dorota Hajduk (siostra); w 2017 – Michał Milka (aktywny na wielu polach, w tym artystycznie) i Katarzyna Świeczkowska (osoba wspierająca, wiceprzewodnicząca Zarządu Koła PSONI w Gdańsku); w 2018 – Anna Fejchert (pracująca w kancelarii Ministerstwa Zdrowia ze wsparciem Centrum DZWONI w Warszawie) oraz Monika Zakrzewska (koordynatorka Centrum DZWONI).*

*W tegorocznej konferencji uczestniczyli Maksymilian, uczeń IV klasy szkoły podstawowej z oddziałami integracyjnymi w Ostródzie, i jego tata, Mariusz Bojarowski, wiceprzewodniczący Zarządu Koła w Ostródzie i skarbnik Zarządu Głównego PSONI.*

***Mariusz Bojarowski***
*Wiceprzewodniczący Zarządu Koła PSONI w Ostródzie,*
*Skarbnik Zarządu Głównego PSONI, tata Maksymiliana*

# Maks (nie) sam w Nowym Jorku

Niecodzienne czynności na początek: wiza amerykańska, prezentacja, akredytacja, rezerwacja, pakowanie, logistyka wyjazdu do Nowego Jorku. Próbuję uświadomić Maksymilianowi, jak daleko leci, jakie wyzwania są związane z wyjazdem. Popatrzył na mnie, poklepał mnie po ramieniu i protekcjonalnie stwierdził: „Tata, dasz radę". Nie miał żadnych wątpliwości, że sam także świetnie sobie poradzi. Nowy Jork zna wyłącznie z filmów i koniecznie chce polecieć tam, gdzie Kevin przeżył swoje świąteczne przygody.

Celem naszego wyjazdu była Konferencja w ONZ w Nowym Jorku poświęcona edukacji włączającej z okazji Światowego Dnia Osób z Zespołem Downa. 19 marca 2019 roku rozpoczęliśmy realizować plan przygotowywany od miesięcy. Jeszcze tylko umowa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i pojechaliśmy na lotnisko w Warszawie.

## Edukacja włączająca

W naszym kraju to temat zaledwie początkujący, znany ekspertom, chociaż organizowanie szkoły włączającej dotyczy całego społeczeństwa. Jeszcze nie wszystkie dzieci z niepełnosprawnościami w Polsce korzystają z dobrze działających szkół specjalnych, oddziałów integracyjnych szkół masowych, natomiast oczekiwania dotyczą przyjmowania dzieci do szkół w sąsiedztwie. Bo edukacja włączająca to przeobrażenie szkół i zmiana sposobu ich funkcjonowania, a przede wszystkim zmiana organizacji nauki. Model ma swoich zwolenników i przeciwników. O tym wszystkim przekonujemy się podczas konferencji. Najprostsze są zmiany w prawie. Na poziomie deklaracji edukacja włączająca ma pełne poparcie. Konwencja ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami obowiązuje w Polsce od 2012 roku, rekomendacje i działania priorytetowe MEN z marca 2019 roku dotyczące edukacji włączającej pokazują kierunek pożądanych zmian.

## Już u celu

Dziewięciogodzinny lot Maks znosi wspaniale. Z jego zachowania wynika, że lata codziennie. Posiłki, filmy, sen – wszystko okazuje się tak naturalne i oczywiste. Lot samolotu można śledzić na ekranie, z czego Maks radośnie korzysta.

Lądujemy. W tle kolorowe miasto, mimo późnej pory feeria wielobarwnych świateł. Jeszcze kontrola na lotnisku. Wbrew obawom najszybsza, jaką można sobie wyobrazić. Chwila oczekiwania i życzliwy kierowca z Misji Polskiej przy ONZ zaprasza nas na przejażdżkę po Nowym Jorku. Maksymilian zachwycony widokami. Wjeżdżamy na jedną z najbardziej znanych wysp na świecie: Manhattan.

Przez tyle lat widywaliśmy zazwyczaj zupełnie inne budynki, inne światła: szpitale, przychodnie, poradnie – teraz diametralna odmiana. Nic dziwnego, że trudno nam uwierzyć w realność naszego otoczenia. Mamy hotel w centrum Nowego Jorku, pokój na 14. piętrze (13. piętra w hotelach nie istnieją). Po jednym dniu Maks bez problemu trafia do tego pokoju.

## Poranek w Nowym Jorku

..i pierwszy pośniadaniowy spacer. Odwiedzamy po sąsiedzku Katedrę św. Patryka i Centrum Rockefellera. Pierwsze ślady Kevina – Maks przy Radio City Music Hall. Piękna dzienna panorama miasta z tarasu widokowego. Odwiedzamy Misję Polską przy ONZ i jedziemy do siedziby głównej ONZ. Poznajemy pomieszczenia, w których odbędzie się jutrzejsza konferencja. Oswajamy się z atmosferą panującą w budynku, przyzwyczajamy do procedur bezpieczeństwa. Maksymilian wśród flag wszystkich członków organizacji odnajduje flagę Polski. Zdjęcie zrobione w tym momencie pojawi się następnego dnia na Facebooku Misji. Krótkie nagranie z przesłaniem na Światowy Dzień Osób z Zespołem Downa wysyłamy do Ostródy.

Mimo wieczornej pory decydujemy się na spacer po mieście. Nocna panorama miasta oglądana z tarasu widokowego Rockefeller Center zostanie nam na długo w pamięci. Wracamy, aby jeszcze raz przejrzeć materiał przygotowany na konferencję.

## Wystąpienie w ONZ

Poznajemy inne delegacje; ambasador i pracownicy Misji życzą nam powodzenia. Spotykamy się wyłącznie z życzliwością i wsparciem. Wreszcie poznajemy osoby, z którymi korespondujemy od dłuższego czasu mailowo. Maksymilian jest absolutnie spokojny i wyraźnie zadowolony, że znalazł się właśnie tutaj. Realizujemy konsekwentnie porządek obrad. Nadchodzi nasza kolej, zajmujemy miejsca i...resztę można zobaczyć na oficjalnej stronie World Down Syndrome Day.

Maksymilian opowiada o sobie i swojej szkole. Jego wystąpienie zostaje dobrze przyjęte. Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ostródzie bardzo pomogli nam w przygotowaniu tej prezentacji. Jeszcze kilka wystąpień, wspólny obiad i wnioski pokonferencyjne. Self-adwokaci nadali ton spotkaniu i zmusili uczestników do przemyślenia kwestii edukacji włączającej. Maks odbiera gratulacje. Jeszcze kilka pamiątkowych zdjęć, wymiana adresów, wizytówek i zaproszeń i kończymy pobyt w ONZ.

## Po Nowym Jorku śladami Kevina

Kolejne dni przebiegają zgodnie z tym hasłem. Ponieważ bohater kultowych amerykańskich filmów miał rozmach w zwiedzaniu miasta, to i nasze wycieczki stają się wyzwaniem. Poruszamy się pierwszy raz po mieście, które wydaje się tak znajome. Budynek World One, Wall Street, Times Square, spacer Mostem Brooklińskim i wizyta w Central Parku to punkty obowiązkowe. Spacery, metro, autobusy widokowe, prom, czyli Manhattan intensywnie przemierzany dniem i nocą. W hotelu Plaza Maksymilian postanawia poczekać na Kevina, który tutaj zatrzymał się podczas pobytu w mieście. I chociaż mam świadomość, że nie można spotkać postaci filmowej sprzed wielu lat, ulegam nastrojowi miejsca i czekam razem z Maksem.

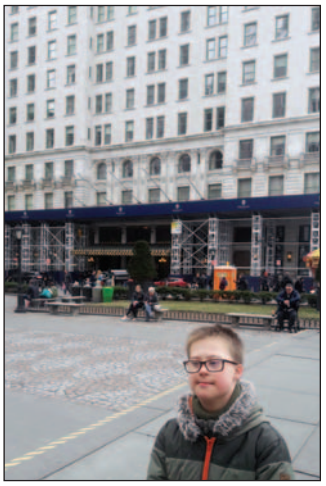

## Do widzenia, Nowy Jorku!

Dni mijają szybko i nadchodzi czas powrotu...Żegnaj, Nowy Jorku! – myślę, patrząc na miasto z okna wznoszącego się samolotu.

– Do widzenia, Nowy Jorku! – słyszę, jak Maks na głos pozdrawia miasto.

– Dlaczego mówisz: do widzenia? – pytam zdziwiony.

– Bo jeszcze tu wrócimy...Z mamą i bratem – odpowiada z pewnością w głosie.

Jego przekonanie jest tak sugestywne, że poprawiam się w duchu: A zatem do zobaczenia, ekscytujący Nowy Jorku! Kto wie, co się jeszcze wydarzy? W końcu od tylu lat prowadzimy pełne niespodzianek i zwrotów życie „na Maksa". ■

*Składamy specjalne podziękowania*

- *Za pomoc w przygotowaniu wystąpienia:*
  *prof. Annie Firkowskiej-Mankiewicz z Akademii Pedagogiki Specjalnej, dr Monice Zimie-Parjaszewskiej, Prezesce Zarządu Głównego PSONI, Barbarze Abramowskiej, Dyrektor Biura Zarządu Głównego PSONI.*
- *Za pomoc w zorganizowaniu pobytu w Nowym Jorku i wystąpienia na forum ONZ: Zespołowi Stałego Przedstawicielstwa Rzeczpospolitej Polskiej przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku, w szczególności paniom Bognie Ruminowicz i Agacie Dudzie-Płonce, panu Arturowi Gołębiewskiemu, a także pani Iwonie Luli z Departamentu Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka MSZ w Warszawie.*

***Sławomir Przybyło***
*Psycholog w placówkach PSONI Koło w Działdowie*

# Daleko zajdziesz

We wrześniu 2016 roku Zarząd Główny PSONI ogłosił konkurs grantowy „Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych". Oferował wsparcie ekspertów oraz wparcie finansowe nieosiągalne podczas codziennej pracy. Wszystko w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Szukano rozwiązań, które miały wspierać rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnością intelektualną, zwłaszcza po zakończeniu przez te osoby edukacji. Zachęcano do tworzenia pomysłów dotyczących usług opiekuńczo-asystenckich, które będą alternatywą dla umieszczania dorosłych z niepełnosprawnością w domach pomocy społecznej. Tak powstał projekt pod nazwą „Daleko zajdziesz – Program poprawy swobodnego poruszania się osób z niepełnosprawnością intelektualną w ich otoczeniu z wykorzystaniem nowych technologii".

*UCZESTNICY PROJEKTU*
*(od lewej): Justyna Karda, Bartosz Dudek, Marcin Kowalski, Paulina Jabłońska, Paweł Anbo, Łukasz Bonisławski*

Spośród uczestników placówek PSONI w Działdowie wybrano sześć osób, które miały szanse zwiększyć swoje kompetencje, a także swobodę i samodzielność w poruszaniu się w najbliższym otoczeniu. Osoby te miały nauczyć się samodzielnie korzystać ze środków transportu publicznego, z nawigacji dla pieszych i oprogramowania monitorującego przebytą drogę na wypadek zgubienia się lub gdyby potrzebowały nagłej pomocy. Miały ułatwić sobie dostęp do nowych miejsc oraz innych niż dotychczas form wypoczynku i rekreacji oraz nawiązywać bliższe kontakty dzięki możliwości odwiedzania się nawzajem.

Był to trudny okres dla ich rodziców. Obawiali się oni o bezpieczeństwo swoich dorosłych już dzieci, lecz równie mocno pragnęli ich samodzielności. Pomocne okazały się nowe technologie. Udogodnienia i oprogramowanie dla urządzeń typu smartwatch, współczesnych telefonów i domowych komputerów zaspokoiły potrzeby beneficjentów, ich rodzin i pracującej z nimi kadry. Korzystano z aplikacji Glympse i nieco rzadziej z nawigacji Google.

## Projekt w liczbach

Wzięło w nim udział trzech uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej, trzech uczniów Szkoły Przysposabiającej do Pracy i trzech terapeutów, wszyscy z placówek PSONI Koło w Działdowie. Do tego należy dodać:

– wsparcie co najmniej 30 innych osób,
– 105 wysłanych e-maili,
– 227 nowych plików na komputerze,
– ponad 300 godzin „zaksięgowanej" pracy dotyczącej schematu ciała, orientacji w przestrzeni, miar czasu i odległości.

Treść zajęć stanowiły: wyznaczanie punktów orientacyjnych, utrwalanie zasad bezpiecznego poruszania się dla pieszych, rozpoznawanie znaków drogowych, planowanie i wyznaczanie trasy pokonywanej transportem publicznym lub pieszo. Odbyły się: gra terenowa w podchody, spotkania z rodzicami, samodzielne wyjazdy do pobliskich miejscowości (również w porze nocnej), symulacje zgubienia się uczestnika. Przez pół roku uczestnicy pokonali drogę od symulacji na konsoli, od wirtualnych spacerów z aplikacją Streetview do spacerów z instruktorem „pod rękę" i wreszcie chodzenia na odległość kontaktu wzrokowego. Na końcu rodzice, uczestnicy i terapeuci widzieli się już tylko na ekranach swoich urządzeń. Spośród 33 przetestowanych innowacji wybrano 9 zwycięskich (w tym naszą) i rozpoczęto etap ich upowszechniania.

## Co pozostało po innowacji?

Dość łatwo wymienić konkretny dzień narodzin idei naszej innowacji: 19 stycznia 2017 roku. Wtedy właśnie doszło do pamiętnej i udanej „ucieczki" jednego z naszych uczestników WTZ do domu. Nie sposób natomiast zamknąć naszej pracy klamrą z datą końcową, bo ta praca trwa. Przybrała natomiast nieco inne formy: przekonaliśmy do siebie kolejne osoby i instytucje, odcięliśmy kilka kuponów od tego, czego dokonaliśmy.

W gronie osób zaangażowanych (przez los albo z powodu własnych wyborów) w aktywność na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną więcej jest zaufania i spełnienia. Więcej mamy chęci do pracy i do podejmowania odważnych pionierskich inicjatyw. Ktoś nazwie je ryzykownymi. Ktoś inny zapyta, dlaczego nasi uczestnicy nie mieliby pojechać do Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, zwiedzić Londynu w jeden weekend,

pojechać na koncert muzyki klasycznej do Krakowa, a na rockowy do Warszawy, samodzielnie zrobić zakupów w Galerii Arkadia, poznać niemieckich placówek podobnych do naszych?

Pozostała jeszcze lepsza współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami, filmy na YouTubie, setki zdjęć, gotowe do wykorzystania pomysły na stronie www.innowacje.psoni.org.pl. Innowacja „Daleko zajdziesz..” zmierzyła się ze światem fizycznym i społecznym oraz z utrwalonymi postawami ludzi. Zmagała się nie tyle z barierami architektonicznymi i komunikacyjnymi, ile z obawą i lękiem, z wyuczoną bezradnością oraz z wtórną niepełnosprawnością.

*WSZYSTKIE DOMY TAKIE SAME...*

W artykule opisującym innowację „Daleko zajdziesz..” nie może zabraknąć wyrazów uznania dla wyjątkowych osób i instytucji, których zaangażowanie zwiększa autonomię osób z niepełnosprawnościami w życiu osobistym i społecznym. Są nimi: Anna i Łukasz Bonisławscy, Anna i Bartosz Dudek, Barbara i Paweł Anbo, Danuta i Paulina Jabłońska, Elżbieta i Marcin Kowalscy, Krystyna i Justyna Karda, Agnieszka Kasprowicz-Żujewska, Magdalena Pietruszka, Aneta Cytlał, Ewa Nadarzyńska, Andrzej Sadowski, spółki HEINZ-GLAS Działdowo i Heinz Plastics Polska, PCPR w Działdowie, kadra placówek PSONI Koło w Działdowie i przyjaciele. ■

## Daleko zajdziesz

W Stowarzyszeniu w Działdowie osoby z niepełnosprawnością intelektualną uczyły się samodzielności. Było to 3 uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej i 3 uczniów Szkoły Przysposabiającej do Pracy.

Chcieli nauczyć się samodzielnego poruszania się po mieście. Pomagali im w tym psycholog i instruktorzy z placówek. Uczyli się orientacji w przestrzeni. To znaczy jak zapamiętać kierunek w którym trzeba iść i określić odległość.

Uczestnicy przypominali sobie też jak bezpiecznie korzystać z ulic i chodników. Uczyli się znaków drogowych. Planowali jak dojechać gdzieś miejskimi autobusami a jak dojść na piechotę.

Korzystali z nawigacji w komputerze i w telefonie. Najpierw uczyli się na konsoli. Potem chodzili z instruktorem. Na koniec sami chodzili po mieście.

*ODTWARZANIE NA PIASKU PRZEBYTEJ TRASY*

***Łukasz Działo***
*Firma DKK Development*

# Aplikacja TIM – komunikator dla każdego

Trudno byłoby nie docenić roli rewolucji, jaką wprowadzają nowoczesne technologie w świat osób z niepełnosprawnościami: z zaburzeniami mowy, słuchu, niedowładami kończyn oraz innymi problemami. Właśnie dla takich osób został stworzony TIM – wspaniałe narzędzie do komunikacji, edukacji, rozwijania zainteresowań, a nawet ciekawszego spędzania czasu. Narzędzie, które daje poczucie niezależności i usamodzielnienia się.

TIM to skrót od angielskiego wyrażenia ***Things I Mean***, czyli „rzeczy (które) mam na myśli". Pomysł na tę aplikację powstał w odpowiedzi na istniejącą potrzebę - znaliśmy osobę mającą problemy z komunikowaniem się. Rozwiązania dostępne do tej pory albo były zbyt drogie, albo nie spełniały oczekiwań. Na początku aplikacja wyglądała skromnie – była prostym komunikatorem z opcją dodawania własnych symboli. Dziś TIM to elastyczne i uniwersalne narzędzie używane w całej Polsce. Prezentacja aplikacji na arenie międzynarodowej poskutkowała debiutem TIM-a w pięciu krajach europejskich w tym roku.

## Jak wyglądał proces tworzenia?

Przez cztery lata zbieraliśmy niezbędną wiedzę potrzebną do stworzenia jak najlepszego narzędzia do komunikacji, ciągle dodawaliśmy nowe funkcje. Cały czas towarzyszyli nam wspaniali ludzie, którzy wymieniali się z nami swoim doświadczeniem, nie szczędzili nam uwagi i udzielali cennych rad. Dzięki temu TIM jest narzędziem prostym i intuicyjnym. Mamy możliwość korzystania z książki komunikacyjnej oraz komunikatora za pomocą dotyku, switcha, joysticka albo kamery do sterowania wzrokiem (ramka przeskakuje po kolejnych elementach w aplikacji, użytkownik fizycznym przyciskiem decyduje o wyborze).TIM działa zarówno na komputerach z systemem Windows, jak i na urządzeniach mobilnych z Androidem (np. smartfonach).

Chcieliśmy, aby TIM był praktyczny i dla użytkownika, i dla opiekuna czy osoby wspierającej. Wielkość tablic, przycisków, liczba symboli – wszystko to dostosowuje się do indywidualnych potrzeb. Istnieje możliwość wyboru różnych lektorów oraz nagrywania własnych komunikatów. Zależy nam na dzieleniu się wiedzą, przygotowanymi tablicami – dlatego dodaliśmy taką opcję do aplikacji. Dzięki temu można wysłać gotowe tablice innej osobie: członkowi grupy lub znajomemu. Jest to funkcja wyjątkowo przydatna, na przykład w trakcie takich wydarzeń jak apel, święta albo wyjście do kawiarni.

Jeśli ktoś nie jest pewny, czy spodoba mu się ten komunikator i czy okaże się on dla niego użyteczny, może przetestować go w 90-dniowej wersji próbnej. W tym czasie uda się sprawdzić, czy komunikator spełnia oczekiwania użytkownika.

## Jak rozwija się TIM?

Rozwój TIM-a to ciągłe podróżowanie z uczestnikami z różnych ośrodków. Jako przykład niech posłuży nasz kilkudniowy wyjazd do Gdańska z ekipą Koła PSONI w Jarosławiu, którą serdecznie pozdrawiamy! Właśnie w takich sytuacjach najlepiej jest obserwować, czy program, który stworzyliśmy działa odpowiednio. Jeśli użytkownicy mają z czymś problem, natychmiast to poprawiamy.

Ważnym elementem zdobywania wiedzy były wyjazdy na wszelkie konferencje, na których mogliśmy poznać ciekawych ludzi oraz wymienić się doświadczeniami. Następnie skupiliśmy się na organizacji własnego wydarzenia: konferencji **Innowacyjne strategie AAC**. Na pierwszej edycji naszej konferencji poznaliśmy Annę Kwiatkowską z Biura Zarządu Głównego PSONI, która zaprosiła nas do swojego projektu Be.Safe („Wsparcie dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną doświadczających skutków przemocy i przestępstw w internecie").

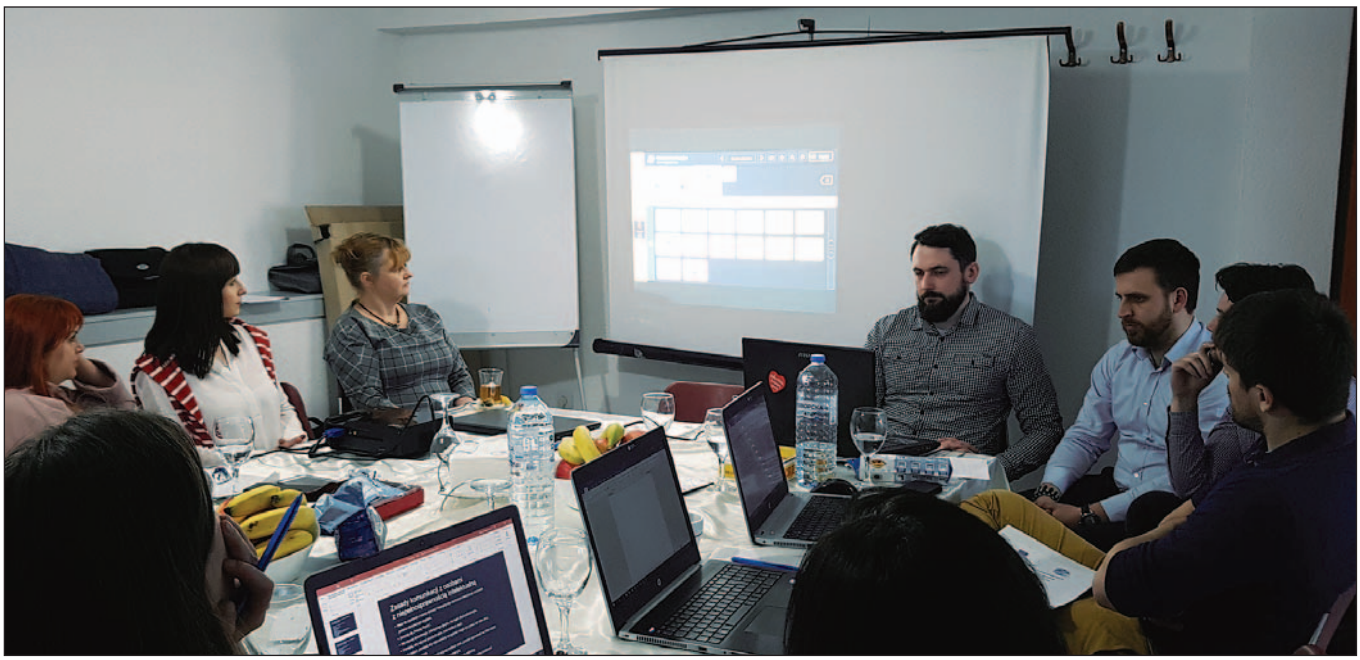

*Prezentacja aplikacji TIM na 4. Międzynarodowym Spotkania Partnerów projektu Be.Safe, Kumanowo, Macedonia Północna, 15–16 marca 2019 r.*

W ramach projektu przygotujemy specjalną wersję aplikacji TIM, która ma pomóc w komunikacji między policją a osobami z niepełnosprawnością. Aplikacja będzie dostępna za darmo. Jest to dla nas niezwykle ciekawe przedsięwzięcie. Liczymy na to, że dzięki temu nasz program pomoże jeszcze większej liczbie osób.

## *Co zawiera aplikacja?*

TIM zawiera przejrzysty i zrozumiały system symboli, które można przetworzyć za pomocą wbudowanego syntezatora dźwięku. Użytkownik ma możliwość dodawania własnych symboli, obrazów, wybrania zakresu słownictwa, które w danym momencie odpowiada tematyce rozmowy.

**Do głównych funkcjonalności TIM-a należą:**

1. **Książka komunikacyjna** – pozwalająca na porozumiewanie się zdaniami układanymi za pomocą symboli we wcześniej przygotowanych książkach. Zdania są czytane za pomocą syntezatora mowy. Przygotowane zdania można zapisać i udostępnić (np. mailowo). Książki można eksportować w formie obrazów i plików pdf w celu ich wydrukowania. Osoby piszące mogą wpisać tekst, który zostanie przetłumaczony na symbole.

2. **Komunikator** – zawiera tablice z symbolami reprezentującymi całe zdania wyrażające czynności, sytuacje, potrzeby, miejsca, itd. Oprócz zastosowania syntezatora mowy istnieje możliwość nagrania głosu.

3. **Baza symboli** – aplikacja TIM zawiera bazę ponad tysiąca własnych symboli, która ciągle się powiększa. Bazę symboli TIM można modyfikować: dodawać własne zdjęcia, rysunki, symbole komponowane z dowolnych materiałów. Symbole są scharakteryzowane za pomocą części mowy, dzięki temu układane zdania są poprawne językowo. Wybór symboli jest ułatwiony dzięki zastosowaniu kolorystyki klucza Fitzgeralda[1].

## Aplikacja TIM

Wśród nas żyją osoby, które mają problemy z komunikowaniem się.
Na przykład nie potrafią dobrze mówić ani pisać albo źle słyszą.
Pomocą dla nich jest aplikacja TIM.
Aplikacja to program, który uruchamia się w komputerze lub w telefonie.

Aplikacja TIM ma dużo obrazów i symboli. Można z nich układać zdania. Wtedy aplikacja odczyta zdania na głos. Możesz też coś powiedzieć i aplikacja to nagra.

Aplikacja TIM może pomagać w kontakcie z policją. Możesz nagrać ważną informację i policjant to odczyta.

W aplikacji TIM możesz dodawać swoje zdjęcia i rysunki.
W aplikacji są też gry.

Z aplikacji TIM możesz korzystać przez 3 miesiące za darmo.
Jeśli Ci się spodoba, możesz ją kupić.

1 *Klucz Fitzgeralda został stworzony w 1929 roku jako pomoc dla dzieci głuchych, a następnie przejęty do nauki struktury języka dla dzieci niemówiących, do nauki budowania zdań, wypowiedzi ponad jednoelementowych. Polega na oznaczaniu kolorami tła lub ramki używanych znaków graficznych dla podkreślenia w ten sposób grup słownikowych (osoby = pomarańczowy, rzeczowniki = żółty, czasowniki = zielony, przymiotniki i przysłówki = niebieski, itd.), odzwierciedlając układ gramatyczny zdania. Pozwala użytkownikom zrozumieć z jakich pojęć powinno składać się zdanie lub wyrażenie oraz pozwala na łatwiejsze odnajdywanie znaków w książkach osobistych, tablicach i innych pomocach AAC.*

4. **Paszport** – zawiera informacje o użytkowniku.

5. **Zasoby** – umożliwiają wymienianie się przygotowanymi materiałami (książki, tablice, symbole) między użytkownikami społeczności TIM oraz pobieranie dodatkowych materiałów z globalnych zasobów TIM.

6. **Rozrywka** – aplikacja pozwala korzystać z gier kształtujących spostrzegawczość wzrokową oraz koordynację wzrokowo-ruchową.

7. Ponadto każdy ekran aplikacji ma mnóstwo opcji dostosowywania widoku do potrzeb użytkownika.

***Anna M. Kwiatkowska***
*Koordynatorka projektów międzynarodowych ZG PSONI*

# *Co słychać w projekcie Be.Safe?*

Od października 2017 roku w Zarządzie Głównym PSONI realizowany jest projekt Be.Safe „Wsparcie dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną doświadczających skutków przemocy i przestępstw w internecie" finansowany z programu Erasmus+ Edukacja Dorosłych. Jest to projekt partnerski, gdzie partnerstwo tworzą organizacje z Polski, Belgii, Czech, Macedonii i Portugalii. PSONI jest koordynatorem projektu.

Do tej pory partnerzy opracowali studium przypadków, wersję 2.0 bazy danych z bezpiecznymi regułami, filmy ilustrujące sposoby rozwiązań problemów, z którymi można się spotkać w internecie (do obejrzenia w bazie) oraz stworzyli program szkoleń i poprowadzili kurs dla nauczycieli, z którego relacje można znaleźć na Facebooku ZG PSONI i na stronie projektu www.besafe-project.eu

Projekt wchodzi właśnie w końcową fazę. Partnerzy opracowali broszurę w tekście łatwym do czytania i zrozumienia, w której m.in. opisane jest w jakich przypadkach należy zgłosić się na policję i jaką pomoc można tam uzyskać. Drugim produktem projektu będzie aplikacja AAC (Komunikacja Alternatywna i Augmentatywna), która pozwoli na złożenie zeznania osobie, która ma problemy z komunikacją werbalną. W projekcie wykorzystana jest aplikacja TIM udostępniona za darmo na potrzeby projektu przez firmę DKK Development. Aplikacja rozszerzana jest o wyrażenia i piktogramy związane z niebezpiecznymi sytuacjami w internecie oraz ze sposobami ich rozwiązania. Partnerzy przygotują jeszcze przewodnik dla policji o tym, jak wspierać osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które pragną złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Między 11 a 15 czerwca w Warszawie odbywa się międzynarodowy kurs dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, gdzie uczestnicy będą dzielić się swoim doświadczeniem w korzystaniu z internetu, ćwiczyć wypracowane w projekcie metody, poznawać narzędzia.

Wszystkie produkty i rezultaty projektu będą zaprezentowane w czasie **II Konferencji Technologie Informacyjno-Komunikacyjne dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną** (II TIKON) w drugiej połowie września tego roku. Już dziś na konferencję serdecznie zapraszamy. ■

# Zagadkowe strony

Witam Państwa. Dziś ciekawa, długa krzyżówka.
Życzę dobrej zabawy przy rozwiązywaniu zadań z kolejnych stron.

**1. Odgadnij hasła i wpisz do krzyżówki.**

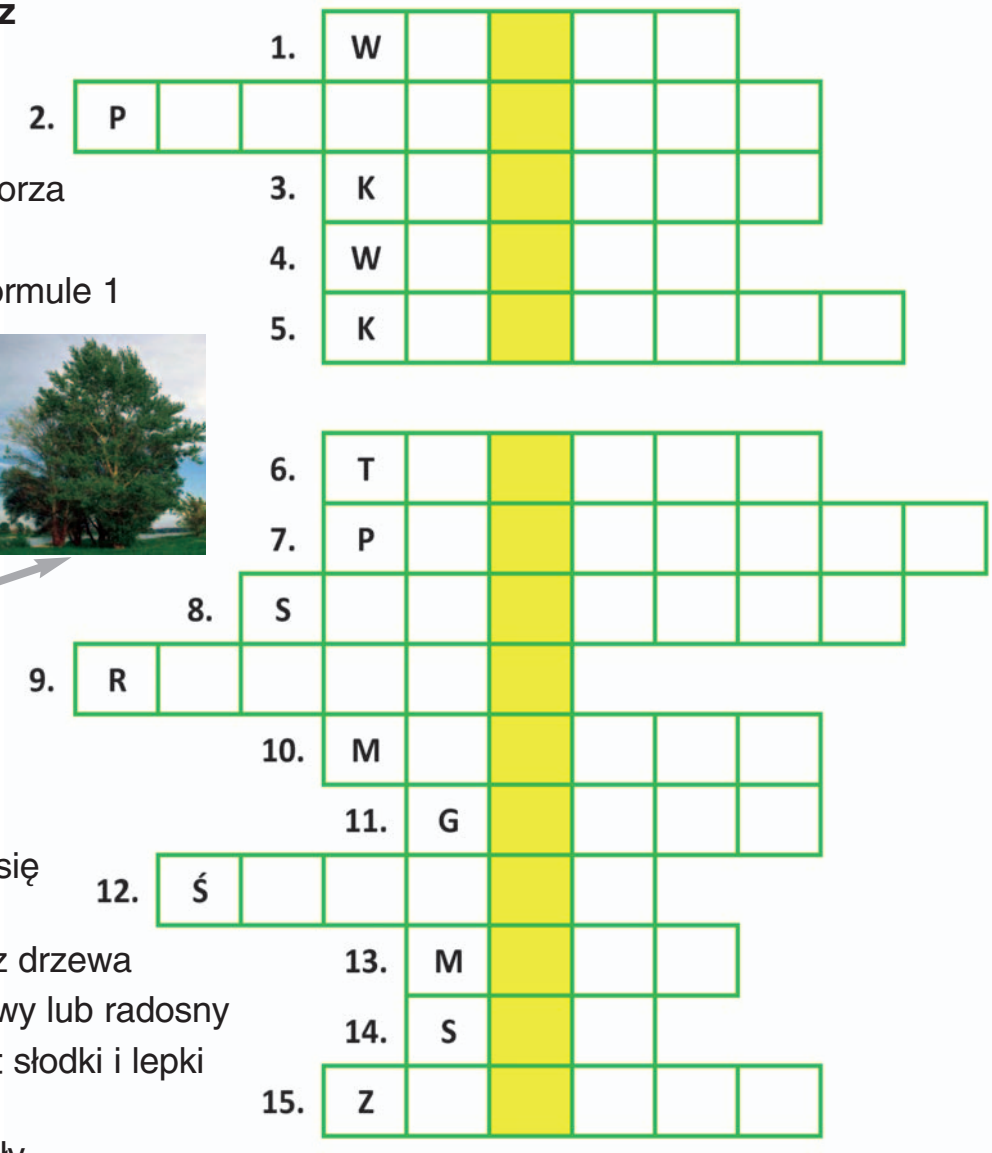


1. Górki z piasku blisko morza
2. Mały, zaciszny hotel
3. Sportowiec, jeździ w Formule 1
4. Część twarzy
5. Można ją usłyszeć, gdy się coś źle zrobi



autor: Christian Fischer /commons.wikimedia.org

6. Nazwa drzewa
7. Słowo przeciwne do słowa „bałagan“
8. Duże miasto w Polsce
9. Jasny kolor
10. Ubranie, które zmienia się codziennie
11. Gdy się złamie, spada z drzewa
12. Może być głośny, piskliwy lub radosny
13. Robią go pszczoły. Jest słodki i lepki
14. Robi się go z mleka. Może być żółty albo biały
15. Dobre cechy charakteru

**KONKURS**

1. Proszę rozwiązać krzyżówkę.
2. Odgadnięte hasło z krzyżówki proszę zapisać na kartce.
3. Kartkę proszę włożyć do koperty i wysłać na adres:

Zagadkowy Redaktor Piotr Sochalski
Warsztaty Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI
ul. Głogowa 2b, 02-639 Warszawa

Jedna z osób, które przyślą poprawnie odgadnięte hasło, otrzyma nagrodę!

## 2. Połącz w pary pasujące wyrazy.

| | |
|---|---|
| paznokcie | liście |
| drzewo | łyżwy |
| prysznic | mąż |
| lodowisko | obcinacz |
| rzeka | sad |
| kanapka | brodzik |
| owoce | most |
| lekarstwo | śniadanie |
| żona | apteka |

## 3. Przyjrzyj się zdjęciu. Zasłoń zdjęcie i odpowiedz po kolei na pytania.

autor: Almarg /commons.wikimedia.org

Pytania:

1. Jakie maszyny pokazuje zdjęcie?
2. Czy samoloty na zdjęciu są w locie?
3. Jakiego koloru są samoloty?
4. Jaka jest pogoda na zdjęciu?
5. Gdzie znajdują się samoloty?
6. Czy na zdjęciu widać helikopter?

## 4. Przeczytaj tekst i odpowiedz na pytania.

W czerwcu Ala przeżywała wielkie emocje. Właśnie w czerwcu pierwszy raz w życiu odbyła praktyki zawodowe. Pracowała w hotelu i zajmowała się sprzątaniem pokoi. Do jej obowiązków należało wytarcie na mokro i na sucho wszystkich mebli. Musiała zetrzeć kurz z szafy, lustra, ze stołu, z krzeseł i lodówki. Dodatkowo czyściła parapet, kaloryfer i telewizor. Na żadnej z tych rzeczy nie mogły pozostać kurz ani plamy. Ali pomagał trener pracy. Trener pracy pokazywał Ali, jak wykonać jakąś czynność. Zachęcał Alę do pracy, gdy czasem traciła na nią ochotę. Ala była dumna, że dała sobie radę na praktykach.

Pytania:

1. Który miesiąc jest wymieniony w tekście?
2. Jak ma na imię osoba, której dotyczy tekst?
3. Co Ala robiła w czerwcu?
4. Gdzie Ala odbywała praktyki zawodowe?
5. Co należało do obowiązków Ali?
6. W jaki sposób trener pracy pomagał Ali?
7. Co czuła Ala po zakończonych praktykach zawodowych?

## 5. Ile zielonych skrzynek jest na zdjęciu?

Napisz liczbę w kratce obok.

autor: Izabela Rusell/commons.wikimedia.org

Rozwiązanie krzyżówki:
1. Wydmy 2. Pensjonat 3. Kubica 4. Wargi 5. Krytyka 6. Topola 7. Porządek 8. Szczecin 9. Różowy 10. Majtki 11. Gałąź 12. Śmiech 13. Miód 14. Ser 15. Zalety

**6. Przeczytaj cztery kolejne wyrazy. Skreśl wyraz, który nie pasuje do pozostałych.**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| a) | malina | ~~lody~~ | śliwka | banan |
| b) | róża | tulipan | brzoza | żonkil |
| c) | kurtka | okulary | bluza | koszula |
| d) | dzbanek | butelka | szklanka | szkło |
| e) | kucharz | hydraulik | człowiek | sprzedawca |
| f) | światło | biały | żółty | różowy |

**7. Policz zielone, niebieskie i brązowe kwadraty i wpisz w kolejne kratki.**

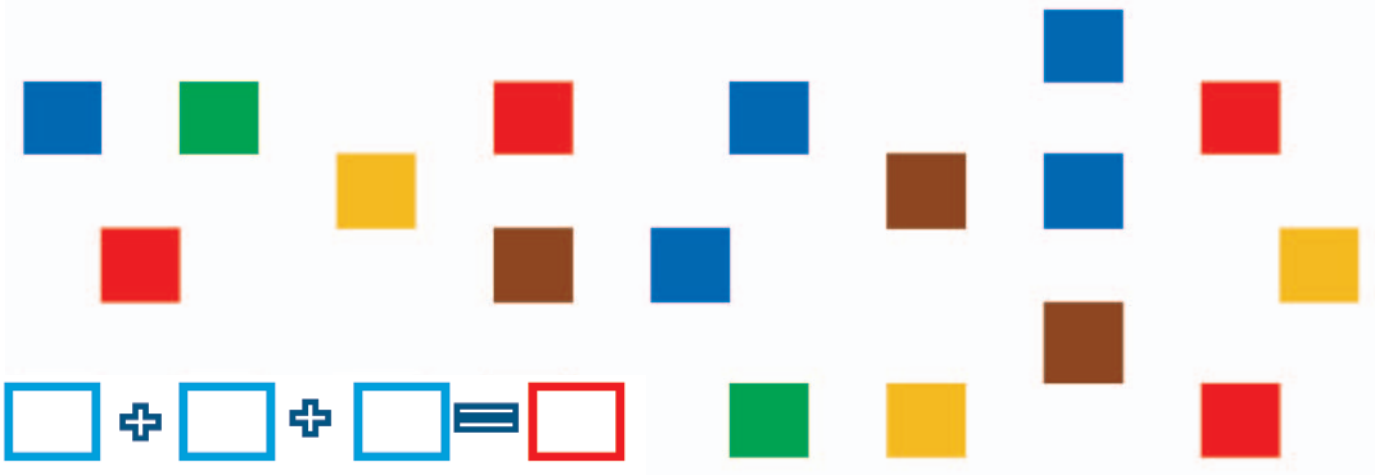

Dodaj wpisane liczby.

Nagrodę w konkursie z numeru 1/2019, kubek ze swoim imieniem, otrzymuje **Przemysław Bałazy** z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Miechowie.

Za udział w konkursie dziękujemy też wszystkim, którzy przysłali prawidłową odpowiedź. Są to: **Mateusz Grzelak, Karolina Komenda, Marcin Nowak, Angelika Włodarczyk** – uczestnicy Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego z Miechowa, **Damian Piątkowski** z Wyszkowa oraz **Katarzyna Gołąb** z Warszawy.

*Zagadkowy Redaktor:* ***Piotr Sochalski***

*Warsztaty Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI w Warszawie*

*Tomasz Czuchrowski*

# Pamięć o bitwie pod Monte Cassino

Prawie każda pielgrzymka, która przyjeżdża do Rzymu, odwiedza także Monte Cassino. To wzgórze leżące około 140 kilometrów od Rzymu. Ja też tam byłem z Grażyną w 1995 roku. Jechaliśmy autokarem. Droga prowadziła w góry, we włoskie Apeniny. Już z daleka widzieliśmy ogromny biały cmentarz. Mnóstwo białych krzyży. To groby Polaków, którzy tam walczyli i zginęli. Polscy żołnierze – z 2 Korpusu Polskiego – zdobyli to wzgórze po ciężkiej walce w czasie 2 wojny światowej.

Bitwa zakończyła się 18 maja 1944 roku. W maju była 75 rocznica tej bitwy. W Warszawie w Parku Krasińskich, za budynkiem Arsenału, stoi pomnik. Ten pomnik upamiętnia zabitych polskich żołnierzy. Cały jest z białego marmuru. Taki jak krzyże na Monte Cassino – biały. Podpułkownik Eugeniusz Ziółkowski brał udział w bitwie pod Monte Cassino. To on przyczynił się do postawienia pomnika. Napisał też książkę o bitwie. Bardzo ciekawie opowiadał o tamtych wydarzeniach. Bo pierwsze trzy ataki – Anglików, Francuzów, Amerykanów, Nowozelandczyków i Hindusów – nie powiodły się. Dopiero Polakom się udało. Zdobyli wzgórze, na którym bronili się Niemcy. Ale polskim żołnierzom było bardzo ciężko. Wielu żołnierzy zginęło – ponad 900. Pochowano ich na cmentarzu. Białe krzyże stoją na ich grobach.

My w rocznicę tej bitwy zawsze jedziemy do Warszawy. Pod pomnikiem zapalamy światełko i zostawiamy kwiatek. W maju w tym roku, z okazji 75 rocznicy bitwy, pod pomnikiem leżały wieńce i kwiaty od przedstawicieli wielu państw i rządów.

Potem w domu Emil wyjaśniał mi, jaką sławę po tej bitwie zdobyli Polacy. Pokonanie Niemców miało ogromne znaczenie dla dalszego przebiegu wojny. Droga w górach biegnąca obok Monte Cassino prowadziła do Rzymu i dlatego była taka ważna. ■

*Krystian Cholewa*

# Był jak święty Józef

*Józef i Gabriela Cholewa*

Wiele dzieci z niepełnosprawnością wychowuje się w niepełnej rodzinie. Kiedy mężczyzna dowiaduje się, że jego nowo narodzone dziecko nie jest w pełni sprawne i że nigdy nie będzie w pełni sprawne, często się wycofuje, ucieka, odchodzi. Nie jest w stanie udźwignąć ciężaru, który spadł na jego barki.

Mój Ojciec był całkiem inny. Zawsze wspierał moją Mamę i mnie. Kiedy moja Mama usłyszała od lekarki diagnozę, załamała się. Ojciec był przy niej, pocieszał ją, mówił, że nawet lekarze do końca wszystkiego nie wiedzą. Nigdy się nie oszczędzał – takim go pamiętam. Był dla nas prawdziwą ostoją, zawsze miał czas dla mnie i dla innych. Drugi człowiek był dla niego najważniejszy. Nikomu nigdy nie odmówił pomocy, chociaż sam nigdy o nią nie prosił. Pomagał swoim krewnym, szczególnie w okresie letnim w polu. Składanie zboża, słomy i siana wymaga wielkiego wysiłku. Ale on o 5 rano wstawał do pracy, a po południu szedł na pole – aż do wieczora. W czasie urlopu wypoczynkowego wyjeżdżał na 6 tygodni do pracy sezonowej w Niemczech. Zatrudniał się przy zbiorze szparagów. Pracował ponad siły.

Brał dni wolne, żeby jeździć ze mną na konsultacje do Krakowa, Katowic. Gdy byłem na turnusie rehabilitacyjnym, zawsze przyjeżdżał mnie odwiedzić. A do pokonania miał czasem 100 lub 200 kilometrów i to jeszcze w zimie. Znajdował czas, by mi pomóc w odrabianiu lekcji albo w naprawianiu mojego samochodziku.

Gdy rozpocząłem terapię mowy i jąkania, Tata jeździł ze mną do Warszawy na comiesięczne spotkania. Motywował mnie do działania.

Napisałem, że Tata był jak święty Józef, ponieważ zawsze mało mówił, a dużo działał. Był skromny i prawy. Miał swoje poglądy. Miał zasady, których się trzymał przez całe życie. Dużą wagę przywiązywał do porządku, mnie też tego nauczył. Potrafił tworzyć rysunki techniczne. Niemal przez całe życie był związany z jednym zakładem pracy – ślusarskim. Przed przejściem na emeryturę pracował w tartaku. Jego największym hobby była piłka nożna. Jako młody chłopak grał w piłkę w lokalnej drużynie, był nawet jej prezesem. Przez ostatnie lata wspólnie jeździliśmy na mecze naszej drużyny w sobotnie lub niedzielnie popołudnia.

Ciężka praca odbiła się na zdrowiu mojego Taty. Przeszedł na emeryturę, ale niedługo się nią cieszył. Zmagał się z chorobą. Gdy ciężko zachorował, dbałem o niego, jak tylko umiałem, mimo że miałem złamaną rękę. Starałem się również w miarę swoich możliwości wspierać Mamę.

Tato, dziękuję Ci za wszystko. Dziękuję za każdy dzień, za każdą chwilę, którą mogłem z Tobą spędzić. ■

***Karolina Makowiecka***
*Psycholożka, specjalistka w Biurze Zarządu Głównego PSONI*

# *Urzędy przyjazne osobom z niepełnosprawnościami*
# ***Rzeczywistość czy marzenie?***

Od 2017 do 2019 roku w ramach konkursu organizowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej organizacje pozarządowe przygotowały i realizowały projekty monitorujące dostosowanie ministerstw i urzędów centralnych oraz samorządowych do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Tego rodzaju projekt realizowało Biuro Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, w innym uczestniczyło Koło PSONI w Ostródzie *(czytaj: na str. 18)*.

## *O projekcie*

Projekt zrealizowany przez Biuro Zarządu Głównego PSONI nosił nazwę „Administracja centralna na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Monitoring wdrażania". Był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014–2020. Jego celem było zwiększenie zdolności 51 instytucji administracji rządowej na poziomie centralnym do wdrażania postanowień Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. PSONI w partnerstwie z Polskim Związkiem Głuchych oraz Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego sprawdzili, w jaki sposób urzędy wdrażają postanowienia Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami. Przedstawiciele organizacji pozarządowych sprawdzili urzędy pod kątem ich dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Ministerstwa oraz urzędy centralne były monitorowane przez trzyosobowe zespoły monitoringowe, które były wspierane przez ekspertów prowadzących analizę danych zastanych i konsultacje społeczne dotyczące dostępności ministerstw i urzędów. Ponadto wszystkie urzędy biorące udział w projekcie zostały sprawdzone przez tajemniczych klientów, czyli osoby z różnymi niepełnosprawnościami. Tajemniczy klienci sprawdzili, czy budynki mają odpowiednie udogodnienia i czy pracownicy instytucji potrafią w odpowiedni sposób obsłużyć osobę z niepełnosprawnością.

Zadaniem zespołów monitoringowych było sprawdzenie dostosowania budynków urzędów pod względem architektonicznym. Zweryfikowano, czy w budynkach są podjazdy dla osób na wózkach, przystosowane windy i toalety oraz czy są pasy fakturowe TGSI[1] dla osób niewidomych i słabowidzących. Sprawdzono także, czy budynki są przystosowane dla osób głuchych. Na przykład czy zainstalowano tam alarm świetlny.

Sprawdzono poza tym, czy pracownicy przygotowują informacje dostępne dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Na przykład dostępne dla osób niewidomych dokumenty elektroniczne, informacje w tekście łatwym do czytania i zrozumienia oraz przetłumaczone na polski język migowy. Sprawdzono, czy w urzędach pracują osoby z niepełnosprawnościami i czy pracownicy urzędów zachęcają takie osoby do aplikowania na wolne stanowiska. Sprawdzono, czy pracownicy urzędów wiedzą, w jaki sposób należy obsługiwać osoby z niepełnosprawnościami.

Ponadto zweryfikowano, czy urzędy organizują konsultacje społeczne w ważnych dla osób z niepełnosprawnościami kwestiach. Sprawdzono, czy informują i zapraszają na konsultacje osoby z niepełnosprawnościami, a także osoby z ich otoczenia. Zespoły monitoringowe sprawdziły czy urzędy mają dokumenty, które uwzględniają prawa osób z niepełnosprawnościami zawarte w Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami.

W wyniku przeprowadzonego monitoringu zespoły stworzyły 51 raportów końcowych zawierających rekomendacje konkretnych zmian w działaniach poszczególnych instytucji.

Bardzo cenne okazały się uwagi tajemniczych klientów, wskazujące, jakich dostosowań wymagają urzędy.

## *Cenne wskazówki tajemniczych klientów*

Tajemniczy klienci, osoby z niepełnosprawnością ruchową, poruszające się na wózku, wskazały, że najczęściej w ministerstwach i urzędach centralnych brakowało obniżonego kontuaru w recepcji, biurze podawczym oraz w punktach obsługi interesantów. Zwrócono także uwagę na niedostosowane toalety i brak miejsc parkingowych lub nieprawidłowo oznaczone miejsca parkingowe, a także brak samootwierających się drzwi wejściowych. Osoby poruszające się o kulach wskazały na utrudnienia wynikające z braku miejsc parkingowych i braku wyrównania poziomów w ciągach komunikacyjnych. Trudne do pokonania okazały się pojedyncze schody na korytarzach.

Osoby niskorosłe, podobnie jak osoby poruszające się na wózku podkreśliły brak obniżonego kontuaru w recepcji, biurze podawczym oraz punktach obsługi interesantów. Zwróciły także uwagę na zbyt wysoko umieszczone alarmy i telefony przywołujące.

Osoby niewidome wskazały konieczność wykonania oznaczeń o zmiennej fakturze w podłożu ciągów komunikacyjnych w budynku i przed budynkiem. Ponadto, aby nie ograniczać dostępu do informacji, konieczne jest umieszczanie informacji i dokumentów na stronie www zgodnie ze standardem WCAG 2.0[2].

Osoby słabowidzące wskazały, że w wielu ministerstwach i urzędach centralnych brakowało kontrastowych oznaczeń na skrzydłach drzwi, w ciągach komunikacyjnych i w punktach istotnych dla klientów, na przykład przy recepcji. Dodatkowo na stronie www brakowało informacji o dostępności budynku.

Tajemniczy klienci, osoby głuche i słabosłyszące wskazały na konieczność ułatwienia dostępu do tłumacza języka migowego, zamontowania w windach sygnalizacji świetlnej alarmowej oraz wyposażenia sal konferencyjnych i recepcji w pętlę indukcyjną.

Osoby z niepełnosprawnością intelektualną rekomendowały, aby pokoje i ważne dla klientów miejsca były czytelnie oznaczone. Pomocne byłoby również umieszczenie na stronie internetowej opisu dostępności instytucji.

Wszystkie te informacje zwrotne zostały zawarte w raportach końcowych. Dzięki temu ministerstwa i urzędy mogą zniwelować występujące bariery i stać się dostępne i przyjazne dla osób z niepełnosprawnościami. ■

1 *TGSI - skrót od ang. określenia tactile ground surface indicators – dotykowe wskaźniki powierzchni podłoża; określenie odnoszące się do specjalnych elementów ciągów pieszych wspomagających poruszanie się osób niewidomych i słabowidzących; mogą odnosić się do wszystkich elementów wspomagających poruszanie się osób niewidomych w tym płytek, krawężników, elementów wykonanych z kostki kamiennej.*

2 *WCAG – skrót ang. „Web Content Accessibility Guidelines", czyli „Wytyczne dotyczące dostępności treści internetowych" to zbiór rekomendacji, których należy przestrzegać, aby zapewnić dostęp do treści internetowych możliwie szerokiej grupie użytkowników, włączając w to osoby z niepełnosprawnościami. Obecna wersja dokumentu WCAG 2.0 została opublikowana w roku 2008.*

***Kamila Szewczyk, Aleksandra Wydrzyńska***
*Oligofrenopedagodzy w PSONI Koło w Ostródzie*

# PRZYJAZNE MIASTO?

## Bariery urbanistyczno-architektoniczne na przykładzie Ostródy

*Od początku temat ten wzbudzał w nas wiele emocji, odmienne były opinie na jego temat. Pierwsza koncepcja naszej pracy dotyczyła głównie problemu dostosowania przestrzeni miasta do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Szczególną uwagę planowałyśmy zwrócić na bariery urbanistyczno-architektoniczne.*

Zaplanowałyśmy w związku z tym spacer badawczy w towarzystwie Patryka Wółtańskiego, pracownika Zakładu Aktywności Zawodowej Koła PSONI w Ostródzie, aktora Grupy Teatralnej „Przebudzeni" – osoby niewidomej. Przeprowadziłyśmy także wywiad z Markiem Skaskiewiczem, radnym miasta, Przewodniczącym Chrześcijańskiego Ruchu Społecznego Dobro Wspólne, współzałożycielem Stowarzyszenia Ludzi Niepełnosprawnych „ALFA" w Ostródzie – osobą z niepełnosprawnością ruchową.

Na początku wywiadu pan Marek podkreślił równość wszystkich obywateli i zmienił nasze dotychczasowe spojrzenie na zagadnienie „przyjaznego miasta". Niejednokrotnie przypominał, że bariery architektoniczne dotyczą wszystkich mieszkańców miasta, zarówno pełno- jak i niepełnosprawnych, osób starszych, kobiet w ciąży, rodziców spacerujących z wózkami. Oczywiste stało się stwierdzenie, że Ostróda będzie przyjaznym miastem, jeśli jej przestrzeń będą współtworzyć wszyscy. Podstawowym zadaniem dla władz Ostródy oraz jej mieszkańców powinno się zatem stać dążenie do przekształcenia społecznej przestrzeni życiowej tak, aby była ona dostosowana do potrzeb każdego członka zbiorowości.

### Przestrzeń dla wszystkich

Po przeprowadzonych wywiadach i spotkaniach sformułowałyśmy kilka wniosków.

**Wzorowe środowisko fizyczne powinno zapewnić:**

- swobodne poruszanie się – ulice, chodniki, bruk nie powinny utrudniać korzystania ze sprzętu pomocnego w poruszaniu się: wózków, balkoników;
- właściwą architekturę budynków – przemieszczanie się bez przeszkód osób nie mogących skorzystać ze schodów lub poradzić sobie z ręcznie otwieranymi drzwiami;
- dostępność publicznych i prywatnych środków komunikacji – dotyczy to zwłaszcza likwidacji różnic poziomów ciągów komunikacyjnych, podłóg i wąskich wejść;
- dostępność do informacji publicznej – szczególnie: sygnalizacja świetlna uwzględniająca korzystające z niej osoby niewidome i niesłyszące.

Sztuką jest nauczyć się wspólnej odpowiedzialności władz, mieszkańców, firm, instytucji i organizacji pozarządowych za teren, na którym razem żyjemy. Wówczas wyżej wymienione postulaty zostaną w pełni i dokładnie zrealizowane, a główny cel Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami, mówiący o zapewnieniu im pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności, dokona się samoistnie.

*Marek Skaskiewicz*

Nasi rozmówcy – zarówno pan Marek, jak i pan Patryk – podkreślili, że w Ostródzie żyje się coraz łatwiej dzięki niwelowaniu barier urbanistyczno-architektonicznych. Nasze miasto rozwinęło się znacznie w ciągu ostatnich lat. Widać to chociażby w różnego rodzaju instytucjach. Przykładem jest Urząd Miasta w Ostródzie wyposażony w windę spełniającą wymagania osób z niepełnosprawnościami. Budynek amfiteatru nad Jeziorem Drwęckim, a także obiekty sportowe umożliwiają aktywność fizyczną wszystkim mieszkańcom Ostródy. Komunikacja miejska również przeszła modernizację w zakresie udogodnień dla osób z niepełnosprawnością ruchową (platformy i podnośniki). W dużej części miasta zmieniono nawierzchnię chodników, co ułatwia przemieszczanie się osobom z niepełnosprawnością, osobom starszym oraz matkom z dzieckiem w wózku.

Z kolei na inne udogodnienia zwróciła uwagę w naszym badaniu osoba niewidoma. Pan Patryk podkreślił znaczenie udźwiękowienia sygnalizacji świetlnej oraz wykonanie perforowanej nawierzchni przed przejściem dla pieszych. Istotnym elementem ułatwiającym jest również montaż poręczy w ciągach komunikacyjnych.

## Diabeł tkwi w szczegółach

Główną cechą charakteryzującą naszych rozmówców jest dystans do siebie oraz do swojej niepełnosprawności. Pomimo trudności dnia codziennego związanych z niepełnosprawnością wykazują oni ogromną chęć działania. Pan Patryk twierdzi, że patrzy na życie przez różowe okulary. Najchętniej nosiłby ze sobą mikroskop, ale nie zmieści się on w kieszeni. Nie bez powodu nawiązujemy do tych słów, ponieważ w życiu osób z niepełnosprawnością to właśnie detal, jakiś malutki fragment odgrywa często kluczową rolę. Użytkownicy potrzebują w mieście szczegółu, który jest wykończony, zadbany i przewidziany. Szczegółu, który zamiast utrudniać im życie, sprawi, że będą mogli uśmiechnąć się sami do siebie i powiedzieć: Ktoś o mnie pomyślał! Takich sytuacji w mieście jest mnóstwo.

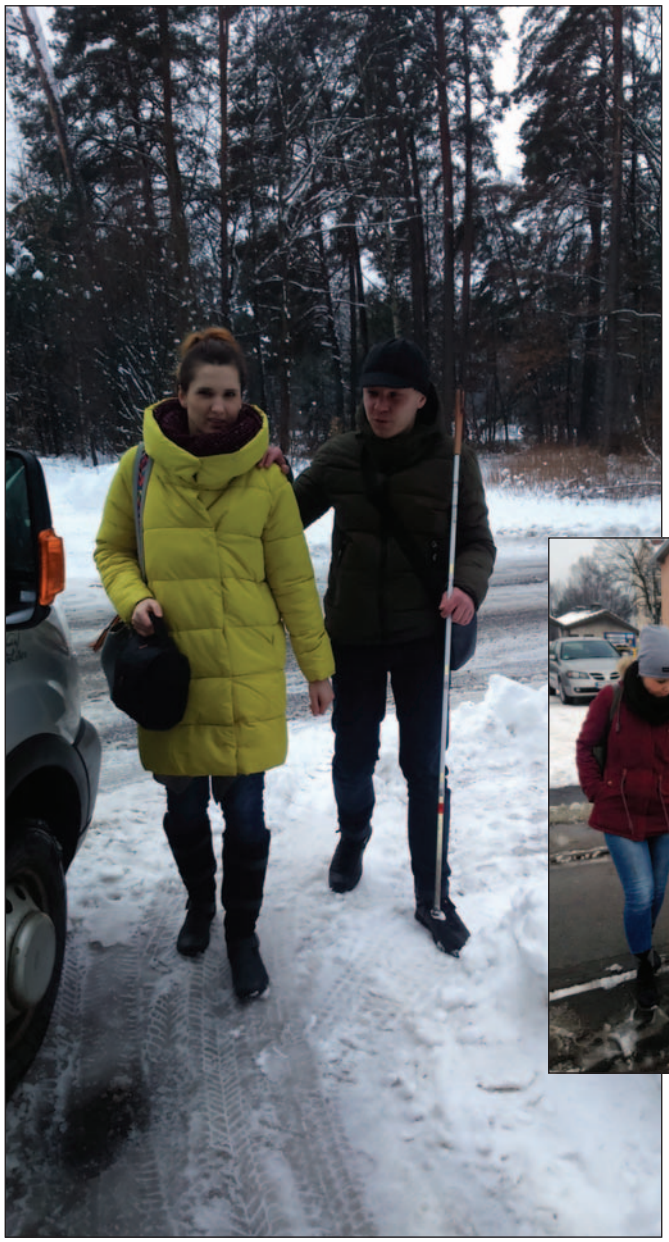

*Patryk Wółtański*

Przykładami nasi rozmówcy sypali jak z rękawa. Montaż szerokich automatycznych drzwi, likwidacja progów, wyrównanie powierzchni chodnikowych, regularne i staranne odśnieżanie. Dobrym dowodem na to, jak różnie postrzegamy otaczającą nas przestrzeń, jest nowa księgarnia w Ostródzie. Dla osoby pełnosprawnej jest to kolejne miejsce, w którym może kupić książki. Natomiast osobie na wózku (na co zwrócił uwagę pan Marek) księgarnia stwarza długo wyczekiwaną okazję samodzielnego wyboru i zakupu lektury. Wystarczyło zapewnić łatwy i bezkolizyjny wjazd dla wózków do księgarni.

W supermarketach również uwzględniono potrzeby osób z niepełnosprawnością i utworzono kasę dla osób na wózku. Paradoks polega na tym, że kasa ta na ogół jest zamknięta, a przejazd pomiędzy innymi kasami – za wąski. Podobnie długo i wytrwale należy szukać toalety dostosowanej dla osób z niepełnosprawnościami na różnego rodzaju imprezach masowych. Zatem podstawowy warunek mówiący o zapewnieniu komfortu wszystkim użytkownikom takich wydarzeń nie zostaje spełniony.

## Wspólne dobro

W tym momencie nasuwa nam się pomysł rozwiązania pojawiających się problemów: myślenie i działanie zmierzające w jednym kierunku. **Miasto należy do wszystkich jego mieszkańców, powinno być zatem dostosowane do potrzeb i możliwości wszystkich.** Niewątpliwie zmiany zachodzące w przestrzeni Ostródy są zmianami na lepsze, ale warto bardzo dokładnie przeanalizować każdą z nich, by wybrać te najlepsze.

Podjęłyśmy się przeanalizowania tematu dotyczącego barier urbanistyczno-architektonicznych ponieważ na co dzień pracujemy z osobami z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W tym celu zorganizowałyśmy „wyjście w miasto", aby spojrzeć na nie z perspektywy tych osób, zidentyfikować problematyczne miejsca i sytuacje. Obserwowałyśmy otaczającą nas przestrzeń pod kątem dostępności i przyjazności poszczególnych miejsc. Dzięki spacerowi mogłyśmy wczuć się w rolę osób z niepełnosprawnością, lepiej zrozumieć ich codzienne trudności i podjąć próbę wskazania najlepszych rozwiązań.

Zaskoczyła nas opinia pana Patryka, który wyrażał coraz większe zadowolenie z niwelowania w mieście barier architektonicznych. Natomiast największe oczekiwania ma w stosunku do społeczeństwa, od którego wymaga większej akceptacji i empatii. W związku z tym apelujemy o położenie większego nacisku na edukację dotyczącą wzajemnej współpracy i likwidowania barier na każdej płaszczyźnie.

Do tego przesłania dołącza się pan Marek. Apeluje, by społeczeństwo współdziałało z osobami z niepełnosprawnościami, pokonywało stereotypowy dystans wobec nich. Powszechnie wiadomo, że niewiedza budzi strach, zatem uczmy się pytać i wzbogacać swoją wiedzę. Wymiana informacji eliminuje nieporozumienia i obawy, natomiast wyzwala otwartość i poczucie satysfakcji.

Na koniec chcemy zachęcić Państwa do głębszej refleksji na ten temat. Posłużymy się w tym celu słowami Anny Dymnej *„[…] osobę z niepełnosprawnością trzeba przede wszystkim dostrzec, zbliżyć się do niej i wtedy dopiero można zobaczyć w niej zwyczajnego człowieka, który tak samo jak my ma uczucia, talenty, ambicje, różne potrzeby i bardzo chce, żeby go normalnie traktować".* ■

***Joanna Grolewska***
*Pracownik Biura Zarządu Koła PSONI w Poznaniu,*
*koordynator projektu „Usługi przerwy wytchnieniowej dla opiekunów niepełnosprawnych osób zależnych”*

# Odskocznia od codzienności

## Usługi asystenckie w ramach opieki wytchnieniowej

Od stycznia do grudnia 2018 roku Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Koło w Poznaniu realizowało pilotażowy projekt „Usługi przerwy wytchnieniowej dla opiekunów niepełnosprawnych osób zależnych”. Wraz z naszym Stowarzyszeniem testowało go dziewięć organizacji z całej Polski. Projekt został wymyślony i napisany przez Fundację Imago, a współfinansowany był ze środków Unii Europejskiej. W najnowszej strategii naszego państwa w zakresie m.in. wsparcia rodzin i opiekunów wychowujących dziecko z niepełnosprawnością zawarto warunki i możliwości sprawowania opieki wytchnieniowej. Głównym celem działań w tym obszarze jest zapewnienie opieki osobom z niepełnosprawnością oraz wsparcie członków ich rodzin. Rodzice i opiekunowie osób z niepełnosprawnościami często są pozbawieni pomocy przy sprawowaniu opieki nad swoimi dziećmi albo podopiecznymi. W kieracie codziennych obowiązków zapominają o tym, że powinni mieć czas na załatwienie swoich spraw, na realizację marzeń albo po prostu na odpoczynek.

PSONI w Poznaniu od ponad 55 lat prowadzi działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. Swoimi działaniami wspiera obecnie ponad sto rodzin. Niektóre z tych rodzin są zrzeszone w PSONI niemal od początku jego istnienia. Zauważyliśmy ogromną potrzebę wsparcia opiekunów faktycznych osób z niepełnosprawnością intelektualną, którzy często zgłaszali chęć zaspokojenia własnych potrzeb, takich choćby jak potrzeba odpoczynku.

*Dzięki usługom asystenckim mogłem więcej czasu poświęcić sobie, zająć się swoimi sprawami, dało mi to odskocznię od codzienności.*

*Mimo że projekt się skończył, asystentka utrzymuje cały czas kontakt z moją córką. Można powiedzieć, że córka zyskała przyjaciółkę. Kiedy potrzebuje, może do niej zadzwonić i porozmawiać o różnych kobiecych sprawach. Jestem z córką sam, żona zmarła kilka lat temu.*

*Krzysztof Szumski, tata Marty Szumskiej*

Do testowania usługi asystenckiej w ramach przerwy wytchnieniowej zgłosiły się na początku trzy rodziny, jednak informacja o nowym projekcie realizowanym przez PSONI szybko się rozprzestrzeniała. W następnych miesiącach beneficjentów było coraz więcej. W sumie w projekcie usługami asystenckimi objęliśmy 12 rodzin.

*Wreszcie mogłam wyjechać w spokoju na działkę. Dotychczas jeździłam z synem. Zawsze trochę mi pomagał, ale i tak musiałam cały czas mieć na niego oko.*

*Nie byłam kilka lat na basenie, a dawniej bardzo lubiłam pływać. Kiedy do syna przyszła asystentka, umówiłam się z koleżankami i wspólnie poszłyśmy na basen na zajęcia dla seniorów.*

*Hanna Dryjańska, mama Bartosza Dryjańskiego*

I tak mieliśmy wśród beneficjentów:

- 9-letniego chłopca z porażeniem mózgowym,
- 8 osób dorosłych uczęszczających do WTZ,
- uczestniczkę ŚDS,
- osobę, która ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia pozostaje w domu,
- osobę z głębokim autyzmem wymagającą terapii indywidualnej.

**Rodzaje wsparcia udzielone w projekcie:**

- **Wsparcie kilkugodzinne oraz weekendowe**

  Asystent wspierał osoby z niepełnosprawnością intelektualną w drodze do domu z WTZ, na zakupach, podczas wyjścia do kawiarni, na lody lub pizzę i podczas zajęć domowych. Opiekunowie faktyczni podczas przerwy wytchnieniowej byli u lekarza, na basenie, na działce, w kinie, oglądali ulubione programy w TV. W dwóch przypadkach rodzicom udało się podjąć pracę na pełny etat (dotychczas pracowali na pół etatu).

- **Wsparcie całodobowe (połączone z noclegiem)**

  1. Asystentka pojechała z rodziną osoby z niepełnosprawnością intelektualną na turnus wypoczynkowy, podczas którego asystowała jej w ciągu dnia. Opiekunka faktyczna (siostra) w tym czasie odpoczywała i spędzała czas z synem.

2. Asystent gościł w swoim domu osobę z niepełnosprawnością przez 12 dni (model Shared Lives). Opiekunka (matka) była w tym czasie na wczasach z córką i wnukami.

- **Wsparcie interwencyjne**

To najczęściej pojawiająca się forma usług asystenckich. Rodziny zgłaszały się do projektu ze względu na sytuacje losowe, na przykład niespodziewaną chorobę, konieczność poddania się operacji, wypadek lub najzwyczajniej konieczność zostania dłużej w pracy.

*Potrzebowałam wsparcia, gdyż podczas trwania projektu byłam w ciąży. Asystentka zajęła czas mojej niepełnosprawnej cioci, dzięki temu mogłam pójść do lekarza.*

*Agata Bohaczyk, siostrzenica Ewy Maciejewskiej.*
*Pani Agata na co dzień opiekuje się ciocią, która uczęszcza do ŚDS „Pogodni" Koła PSONI w Poznaniu.*

Koło PSONI, kiedy zatrudniało asystentów, kierowało się doświadczeniem poszczególnych kandydatów w kontakcie z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Zatrudniliśmy w projekcie swoich pracowników, a także wieloletnich wolontariuszy. Były to osoby, które Stowarzyszenie – a przede wszystkim opiekunowie – darzą zaufaniem.

Działania podjęte w projekcie zaktywizowały osoby z niepełnosprawnością intelektualną i odciążyły ich opiekunów bezpośrednich. Przede wszystkim zaś pokazały, że przy wsparciu asystenta rodzina zyskała nowy potencjał. Podejmowane działania miały za zadanie zapobiegać powstawaniu sytuacji kryzysowych w tych rodzinach bądź ograniczać liczbę takich sytuacji.

*Asystentka spędzała czas z moją siostrą na robieniu zakupów. Ja nie lubię chodzić do centrów handlowych, a moja siostra, która była uczestniczką projektu, uwielbia zakupy.*

*Zdzisława Szłapka-Głogowska, siostra Hanny Szłapki*

*Mój syn zamieszkał z asystentem. Ja w tym czasie byłam z córką i wnukami w górach. Kocham wędrówki górskie, a syn ma problemy z chodzeniem po operacji stopy.*

*Izabela Bętkowska, mama Dominika Bętkowskiego, uczestnika WTZ „Przyjaciele"*

Oferta wsparcia skierowana bezpośrednio do osoby z niepełnosprawnością intelektualną, a pośrednio do jej opiekuna faktycznego pozwoliła na regenerację zasobów opiekuna i harmonijne funkcjonowanie w systemie rodziny jej członka z niepełnosprawnością.

Celem działań psychologicznych dla rodziny było zacieśnienie relacji wewnątrz systemu rodzinnego, pełniejsze zrozumienie potrzeb i możliwości osoby z niepełnosprawnością. Tym samym dzięki wsparciu asystenta zaszły znaczące zmiany w całym otoczeniu osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Jest to wymierny efekt projektu, który stwarza nową perspektywę dla uczestników i ich rodzin.

Dzięki udziałowi w projekcie Fundacji Imago, Koło PSONI w Poznaniu mogło stworzyć opiekunom faktycznym możliwość zaspokojenia potrzeb związanych z funkcjonowaniem w rolach zawodowych i społecznych oraz samorealizacją. Projekt cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Chcielibyśmy kontynuować usługi asystenckie w ramach opieki wytchnieniowej. Dążymy do tego, by zapewnianie przerwy wytchnieniowej było stałą formą naszej działalności. ■

## Opieka wytchnieniowa

W Poznaniu od wielu lat działa Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, w skrócie PSONI. Pomaga ponad 100 rodzinom.

W zeszłym roku PSONI w Poznaniu prowadziło ważny projekt. Projekt ten pomagał rodzicom i opiekunom osób z niepełnosprawnościami.

Rodzice i opiekunowie mają mało czasu na własny odpoczynek. Nie mają czasu na swoje ważne sprawy. Nie mogą pójść do lekarza, na działkę ani do kina. PSONI w Poznaniu pomagało to zmienić. Osoby, które pomagały to asystenci.

Pomoc polegała na robieniu wspólnych rzeczy z osobą z niepełnosprawnością.

Na przykład:
– zakupów
– wyjściu do kawiarni, na lody, na pizzę
– udziale w pracach domowych
– wspólnych wyjazdach na wakacje.

Pomoc asystenta jest bardzo potrzebna. PSONI dalej chce pomagać rodzicom i opiekunom w taki sposób.

**Katarzyna Świeczkowska**
*Wiceprzewodnicząca Zarządu Koła PSONI w Gdańsku*

# Wystawa fotografii „Siostry i bracia“

Tam, gdzie mieszkają dzieci z niepełnosprawnością, często mieszkają również dzieci pełnosprawne. Są rodzeństwem i doświadczają wszystkiego, co się z tym wiąże: przyjaźni, kłótni, bójek, miłości, złości, wsparcia… Także niepełnosprawności. Niepełnosprawności, która dotyka zarówno dziecko z niepełnosprawnością, jak i dziecko pełnosprawne i która wpływa na relacje między rodzeństwem.

Jedno pozostaje niezmienne: wszystkie dzieci mają swoje marzenia i wielkie plany.

Zazwyczaj, kiedy jestem przedstawiana w jakimś gremium, mówi się o mnie: „…mama Mikołaja”. A przecież jestem mamą Mikołaja i Asi. Moje drugie dziecko ginie na drugim planie i przestaje być widoczne dla innych. W pewnym sensie zniknęło też na jakiś czas również i dla nas. Pojawiło się znowu, kiedy Mikołaj miał trzy lata. Przez trzy lata życie naszej starszej córki toczyło się gdzieś obok nas. Trzy lata, które musieliśmy nadrabiać przez kolejne sześć lat.

Dziś Asia jest dorosłą, odważną, mądrą, otwartą kobietą. Jesteśmy z niej dumni. Zaprosiłam ją kilka miesięcy temu, aby na jednej z konferencji, w której brałam udział, opowiedziała, jak to jest być rodzeństwem osoby z niepełnosprawnością. Dzięki temu ponownie poznałam swoją córkę i dowiedziałam się o wszystkim, co przeżywała i przeżywa.

Wtedy zdecydowałam, że trzeba te dzieci wyprowadzić z cienia, pokazać je same, ich relację z rodzeństwem z niepełnosprawnością, ich lęki, ich sukcesy… Tak powstał pomysł sesji „Siostry i bracia”. Sesja okazała się trudna. Towarzyszyło jej wiele pięknych, choć również niełatwych emocji i rozmów. Wiem jednak, że było warto. Zdjęcia są przepiękne i pokazują coś, czego nikt nigdy jeszcze nie pokazał: relację pomiędzy rodzeństwem pełnosprawnym i z niepełnosprawnością. (Patrz: ostatnia strona okładki).

## *Jak to jest być rodzeństwem osoby z niepełnosprawnością?*

Najpierw jesteś dzieckiem porzuconym. Twoi rodzice na całe miesiące, a czasem nawet na całe lata „zapominają” o tobie i przekierowują swoją uwagę na twoje rodzeństwo. Czas, pieniądze, zainteresowanie poświęcają tylko jemu. Potem zaczynasz żyć życiem swojego brata lub siostry z niepełnosprawnością. Bawisz się w poczekalniach, jeździsz na turnusy rehabilitacyjne. Kiedy jesteś starsza albo starszy, świadczysz usługę wytchnieniową: rodzice wreszcie wychodzą z domu na pół godziny, godzinę, a ty opiekujesz się bratem lub siostrą. Później zaczynasz żyć własnym życiem, ale z tyłu głowy zawsze masz myśl: co będzie, kiedy rodzice odejdą?

I przychodzi ten dzień. Masz już męża albo żonę, masz dzieci, może nawet wnuki… I bum! Oczywiście, piszę o tym wszystkim z perspektywy starszego rodzeństwa. Wiem też doskonale, że mając rodzeństwo z niepełnosprawnością, zyskuje się co najmniej tyle samo, ile się traci. Trzeba mnóstwo uważności i starań rodziców oraz całego otoczenia, żeby zminimalizować te straty. ■

**Joanna Świeczkowska**
*studentka Pedagogiki Wczesnej Edukacji z językiem angielskim na Uniwersytecie Gdańskim, członek zespołu Remont Pomp*

# Mam na imię Asia, nie „siostra Mikołaja”

Było piękne majowe popołudnie dwa tygodnie po mojej komunii (to bardzo ważna informacja, która przyda się później). Z niecierpliwością czekałam na Tatę w szkolnej świetlicy, ubrana w kolorową koszulkę, rajstopy, getry i różowe spodnie od piżamy. Odkąd Mamy nie było w domu, mogłam dać upust swojemu artystycznemu poczuciu stylu.

O rodzeństwie marzyłam od dawna. Poczułam się trochę zawiedziona, kiedy lekarz powiedział, że będę miała siostrę, bo tyle razy prosiłam o brata. No, ale w tłumie ujdzie.

W końcu dowiedziałam się, że jednak mam brata. Byłam niesamowicie szczęśliwa i podekscytowana. Nie mogłam się doczekać spotkania z nim. Tylko że do spotkania długo nie dochodziło.

Nie zwróciłam wtedy uwagi na zmęczenie swoich rodziców ani na ich zmartwione miny. Długo też nie przeszkadzało mi, że zamiast w domu pomieszkiwałam u swoich znajomych, ich dziadków, znajomych moich rodziców, moich dziadków i cioć.

Kiedy na świecie pojawia się dziecko z niepełnosprawnością, pomaga się w pierwszej kolejności jemu, później ewentualnie rodzicom. Reszta rodziny i bliskich jest tylko tłem. Przez wiele lat nie miałam pojęcia, że to, co przeżyłam, może być chociaż w najmniejszym stopniu podobne do przeżyć innych osób. Okazało się, że jest inaczej. Od około dwóch lat zauważyłam zainteresowanie tematem rodzeństwa z niepełnosprawnością w swoim otoczeniu i odkryłam, że wszyscy przeżyliśmy to tak mocno. Każdy na swój sposób, a jednak podobnie. Te przeżycia są często niezwykle trudne. Niełatwo sobie z nimi poradzić nawet lata czy dziesiątki lat później.

Nie chciałabym, aby w mojej wypowiedzi zyskały przewagę odczucia negatywne ani pozytywne, ponieważ to zamazałoby prawdziwy obraz. Za radą Mamy podzieliłam wszystko na dwie części: „To co straciłam” i „To co zyskałam”.

## *To co straciłam*

Pierwszą straconą rzeczą, najbardziej chyba oczywistą, jest część mojego dzieciństwa. Wcześniej jako jedynaczka znajdowałam się w centrum uwagi. A tu niespodziewanie stałam się, mówiąc wprost, tematem pobocznym. Nie było to łatwe do zaakceptowania. Pamiętam, że starałam się – tak jak dziecko może się starać – zwrócić na siebie uwagę. Uciekałam z zajęć w szkole muzycznej albo powodowałam jakieś zamieszanie wokół siebie. Moje akcje nigdy nie przynosiły pożądanych przeze mnie skutków.

Tak jak napisałam, po narodzinach Mikołaja dłuższy czas pozostawałam poza domem. Najbardziej zapadło mi w pamięć to, że przed jedną z jego operacji przeprowadziliśmy się do mieszkania naprzeciwko szpitala. Ponieważ było ono dosyć daleko od naszego stałego mieszkania, nie mogłam widywać się ze znajomymi, wychodzić na podwórko, jeździć na wycieczki. To było trudne do zrozumienia i dla mnie, i dla moich dziewięcio- czy dziesięcioletnich rówieśników.

Później, nawet kiedy miałam taką możliwość, wykręcałam się od spotkań towarzyskich. W zasadzie odcięłam się od wszystkich swoich znajomych. To bardzo szybko poskutkowało utratą pewności siebie. Malała ona na łeb, na szyję. To, że odtrącałam

innych, nie znaczyło dla mnie, że również chcę zostać przez nich odtrącona. Niestety, tak się stało. Kiedyś byłam pierwsza do pokazywania się na scenie, wciągania ludzi do pracy, poznawania nowych przyjaciół. Teraz stałam się prawie niewidoczna.

Odzyskanie chociaż ułamka dawnej pewności siebie zajęło mi niezmiernie dużo czasu. Stało się to mniej więcej trzy lata temu, po skończeniu liceum. Mimo to nadal zmagam się ze spadkami jej poziomu i jest to raczej sinusoida niż linia prosta. Na nowo uczę się relacji międzyludzkich i przełamuję bariery, których powstanie wywołała utrata pewności siebie.

Kolejnym ważnym dla mnie tematem jest brak emocji. Być może brzmi to nieco dziwnie, więc spieszę z wyjaśnieniem. Niczego, ale to niczego w życiu nie odczuwam tak silnie jak niepełnosprawności swojej rodziny. Wpłynęła ona na każdy aspekt i naszego, i mojego życia, chociaż może się wydawać, że żyjemy w miarę normalnie.

Brak emocji rozumiem tak, że czasem nie potrafię w pełni przeżywać własnego szczęścia ani smutku, ponieważ nic nie jest w stanie przyćmić uczuć związanych z niepełnosprawnością.

Na brak emocji ma wpływ również fakt, że w naszym domu rzadko się o nich mówi. Każdy przeżywa to, co przeżywa, i do tego w bardzo szybkim tempie. Nigdy nie starcza nam czasu na dzielenie się emocjami, analizowanie ich. Poza tym mentalność wszystkich członków naszej rodziny jest taka, że zagryzamy zęby, bierzemy głęboki wdech i działamy, zamiast się nad sobą użalać.

Ostatnią i najważniejszą rzeczą, którą według mnie straciłam przez niepełnosprawność brata, są moje pieniądze z komunii. Gdzie one się podziały, Mamo? Pamiętam, jak je razem liczyłyśmy.

## *To co zyskałam*

Niepełnosprawność naszej rodziny przyniosła mi – wbrew pozorom – również wiele dobrego. Przede wszystkim nauczyła mnie zaradności. Może mam tylko takie wrażenie, ale sądzę, że jestem w tym momencie swojego życia osobą dość samodzielną i silną wewnętrznie. Potrafię poradzić sobie z wieloma przeciwnościami losu lub nie zwracać na nie uwagi i przeć przed siebie.

Dzięki niej pojawiło się w moim życiu również coś, co nazwałam „brakiem zrozumienia dla lenistwa pomocowego". Każdy w mojej rodzinie w jakiś sposób udziela się charytatywnie. Dzieli się z innymi pieniędzmi, czasem, projektem. Dla nas pomaganie nie jest czymś dla wybrańców, to coś oczywistego. Kiedy ktoś mówi, że coś się u niego dzieje, to znak, że trzeba działać. Nie ma wyboru. I nie jest ważne, czy nasze działanie zmieni od razu czyjeś życie – ważne, że coś się w tej sprawie zrobiło. Moim zdaniem tylko lenistwo i egoizm powstrzymują nas przed pomaganiem.

To nie musi być ciężka praca, na przykład budowanie domów w Afryce. Pomocą może być rozmowa z kimś, kto akurat potrzebuje rozmowy. Każdy jest w stanie wyskrobać godzinkę w swoim zabieganym życiu na coś takiego, pieniądze nie są konieczne.

Poza tym niepełnosprawność zmieniła u mnie i u wszystkich członków mojej rodziny rozumienie słowa „problem". Co może być dla nas w tym momencie „problemem", co może być straszne? Skoro dajemy sobie radę z niepełnosprawnością, to damy sobie radę ze wszystkim. Małymi problemami nie zaprzątamy sobie długo głowy. Większe zawsze – tak czy siak – wydają się do rozwiązania.

Zmieniły się także nasze ambicje. Wydają mi się dużo większe niż były kilka lub kilkanaście lat temu. Skoro każdy problem da się rozwiązać, to dzięki odpowiedniej ilości pracy wszystko da się osiągnąć.

Coś, co można zauważyć od razu i co pojawiło się u mnie dzięki niepełnosprawności mojej rodziny, to indywidualizm. Kiedy wreszcie w głowie podałam sobie ręce ze swoją pewnością siebie, stwierdziłam: „Nie ma co udawać, że jestem taka jak inni". Brzmi to zapewne trochę egocentrycznie, ale warto czasem zdobyć się na chwilę egocentryzmu. Pozwalam sobie na farbowanie włosów na szalone kolory (moim ulubionym jest różowy), ubieranie się w specyficzny i dosyć odważny sposób. Skoro różnię się od innych w samej podstawie, to bez sensu byłoby ukrywanie się z tym.

Według mnie przekonanie, że różnię się od innych, pojawiło się u mnie, ponieważ w dzieciństwie nie znałam nikogo, kto miałby rodzinę w najmniejszym stopniu podobną do naszej. Nikt nigdy ze mną na ten temat nie rozmawiał, dlatego uznałam, że to jest po prostu czymś naturalnym.

Ostatnia rzecz, którą zyskałam dzięki niepełnosprawności, to tolerancja. Szczerze wątpię, że byłabym taka, jaka jestem, gdyby nie wszystkie te przeżycia. W jakimś stopniu wyczuliły mnie one na innych, a przebywanie z osobami z niepełnosprawnością intelektualną sprawiło, że jestem w stanie dużo więcej zaakceptować i zrozumieć.

Jak mówi moja Mama, niepełnosprawność nie dotyka tylko jednej osoby, ona dotyka całą rodzinę. Nasze życie nieodwracalnie się zmienia, wywraca do góry nogami. Ja osobiście nie doświadczyłam żadnej pomocy w zaakceptowaniu tego, co się dzieje. Mam nadzieję, że to, co napisałam, chociaż w najmniejszym stopniu uświadomi innym, że my – rodzeństwo osób z niepełnosprawnością – również potrzebujemy wsparcia. Nie jesteśmy tylko rodzeń stwem, jesteśmy też ludźmi. Przeżywamy wszystko na swój własny, niepowtarzalny sposób. I chociaż napisałam tu o wielu rzeczach, które zyskałam, i nie żałuję absolutnie niczego, co się wydarzyło w moim życiu, nie życzyłabym podobnej drogi nawet najgorszemu wrogowi.

Obserwuję, że wzrasta zainteresowanie tematem rodzeństwa dzieci z niepełnosprawnością. Mam zatem nadzieję, że osobom, których sytuacja w jakiś sposób jest podobna do mojej, zostanie udzielona właściwa pomoc. ■

## Mam na imię Asia, nie siostra Mikołaja

Asia jest studentką i ma brata Mikołaja.

Mikołaj jest młodszy od Asi. Urodził się z niepełnosprawnością. Asia opowiada, jak się czuła, kiedy Mikołaj się urodził.

Asia razem z rodzicami musiała się przeprowadzić. Nie mogła spotykać się z koleżankami, wychodzić na podwórko.

Czuła się bardzo samotna. Nie umiała się cieszyć. Nie umiała płakać. Nie wierzyła w siebie. Czuła się niepotrzebna. Kiedy skończyła liceum, poczuła się dorosła.

Teraz Asia mówi, że dzięki bratu szybko nauczyła się samodzielności.

Nauczyła się też pomagać innym ludziom. To jest dla niej bardzo ważne.

*Natalia Czekała, Krzysztof Guzewicz, Adam Buka*

# „Tośmy są" – otwarta przestrzeń poszukiwań muzycznych

Jesteśmy grupą twórców od kilku lat pracujących z osobami z niepełnosprawnością intelektualną – tak to brzmi oficjalnie.

A dla nas – po prostu – to są nasi znajomi: Piotr, Marysia, Andrzej, Magda, Kasia, Łukasz... Cała ekipa wspaniałych ludzi, którzy mają swoje mniejsze lub większe ograniczenia i niedoskonałości, jak każdy przecież. Ale kto by myślał o niedoskonałościach, kiedy widzi w nich tyle radości i szczerości? Andrzej chciałby być didżejem, Piotr uwielbia perkusję. Tak jak w społeczeństwie, niektórzy się garną do pewnych działań, inni mniej.

Fot. Krzysztof Guzewicz

*Od lewej: Magda Orlik, Piotrek Michalski (stoi), Łukasz Załęski, Adam Buka, Andrzej Starzewski, Natalia Czekała*

Kiedy z nimi gramy i bawimy się w sztukę, czujemy ich niebywałą chęć tworzenia, silny głód kreacji. Ale co oni mogą sami zrobić? Brak sprawczości jest ich zmorą i przekleństwem. Aż dziw, że w marzeniach sięgają oni tak daleko. I doskonale! Niech grają, niech tworzą, niech marzą...

Dwa lata temu postawiliśmy sobie pytanie o to, co możemy zrobić, by dać im szansę choćby na chwilowe spełnienie niektórych ich marzeń. W ten sposób urodził się pomysł akcji #mamytojaknikt. Postanowiliśmy nakręcić trzy wideoklipy – każdy inny, każdy z inną energią. Miało je łączyć jedno: powstawały we współpracy profesjonalnych artystów z naszymi znajomymi z ośrodków. Wyznaczyliśmy sobie jasny cel: nasze wideoklipy mają mieć wysoki poziom estetyczny i być wyzwaniem dla uczestników oraz dla aktywnych twórców, a także uwzględniać ładunek empatyczny i emocjonalny. Udało się! Klipy powstały.

Czy można pomóc osobom z niepełnosprawnością wyjść spod klosza, umożliwić im twórcze działanie i jednocześnie zachować wysoki poziom artystyczny?

Oceńcie sami: **www.mamytojaknikt.com**

Owoc pracy w postaci trzech wideoklipów pozostawił jednak w nas wszystkich pewien niedosyt. Pojawił się więc pomysł stworzenia bandu, zespołu muzycznego, który nie ograniczy się tylko do kilku spotkań. Tak powstał Klub Nieskrępowanej Kreacji Muzycznej „Tośmy są". Od początku 2019 roku raz w tygodniu zbieramy się na wspólne muzykowanie.

Do Klubu wszyscy wpadają jak do siebie, jak do znajomych. Staje się on platformą rozwoju społecznego. Dzieje się to – naszym zdaniem – w sposób niezwykle naturalny. Po prostu. Uczestnicy różnych warszawskich ŚDS-ów, ich rodzice oraz profesjonalni artyści: aktorzy, muzycy mają szansę poznać się i wspólnie tworzyć. Chcemy, by idea przenikania się różnych środowisk cały czas przyświecała naszym działaniom. Wspólne granie jest oddechem zarówno dla osób z niepełnosprawnością, dla których zazwyczaj to jedyna możliwość czynnego kontaktu ze sztuką, jak i dla nas – osób, które sztuką zajmują się zawodowo. Przywraca ono często utraconą przez pośpiech, ambicje, ego radość czystego muzykowania. Najskuteczniejszym bodźcem do rozwoju są wyzwania – dla nas są to planowane w bliskiej przyszłości koncerty i zaprezentowanie naszej muzyki słuchaczom.

Nieustannie szukamy najlepszych rozwiązań, staramy się obserwować każdego nie tylko jako pojedynczą osobę, lecz także jako część działającej grupy. Pamiętamy o tym, by do każdego podchodzić indywidualnie, by nikogo nie naginać do jakichś sztywnych założeń. Przebywanie w otwartej przestrzeni poszukiwań muzycznych przynosi wspaniałe rezultaty. Nasi muzycy zaczynają odnajdować swoje miejsce i w strukturze muzycznej, i w strukturze zespołu. Umiemy coraz lepiej ze sobą rozmawiać, komunikować się językiem dźwięków. To akurat umiejętność, której rozwijanie sprzyja każdemu – czy to muzykowi z ŚDS, czy temu z filharmonii.

Drzwi naszego Klubu są szeroko otwarte dla nowych muzykantów. Zapraszamy! ■

Kontakt: tosmysa@gmail.com
facebook.com/mamytojaknikt

***Natalia Czekała,***
*pomysłodawczyni klubu, pianistka, kompozytorka, autorka muzyki do sztuk teatralnych; absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina; edukatorka muzyczna; laureatka ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów pianistycznych.*

***Krzysztof Guzewicz,***
*pomysłodawca klubu, muzyk, perkusista i perkusjonista; pedagog, terapeuta zajęciowy osób z niepełnosprawnością intelektualną; producent muzyczny i menedżer.*

***Adam Buka,***
*koordynator klubu, pierwszy fan zespołu „Tośmy są", reżyser i dokumentalista; absolwent Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy.*

# Klub Nieskrępowanej Kreacji Muzycznej „Tośmy są”

## Warszawskiego Koła PSONI

Fot. Adam Buka

# *Siostry i bracia*

## *z Koła PSONI w Gdańsku*
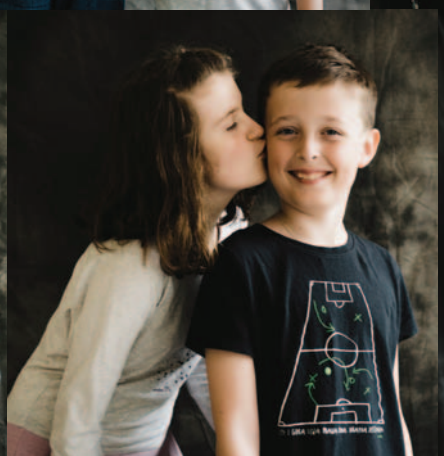
## *w fotografiach Jolanty Marchewicz*